Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

		miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata:	W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
	Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Od Redakcyi i Administracyi.

TRZECI ROK ISTNIENIA.

„Dziennik Kijowski“, pierwsze i jedyne polskie pismo codzienne na Rusi poświęcone sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym, wychodzić będzie **w roku 1908 na warunkach dotychczasowych.**

Coraz większe moralne i materyalne poparcie społeczeństwa naszego i stałe zwiększanie się koła prenumeratorów i czytelników „Dziennika Kijowskiego“ daje możność przystąpić do **dalszych ulepszeń w treści i układzie pisma.**

Specyalnie zwróconą będzie uwaga na działy: **informacyjny i literacki.**

Dział **telegramów własnych** znacznie został rozszerzony.

Również informacye **eonomiczne** prowadzone będą szybko i regularnie.

W dziale **literackim** Dziennik Kijowski pomieszczać będzie w odcinkach utwory beletrystyczne, oryginalne i tłumaczone, przeglądy i sprawozdania literackie i artystyczne, kroniki z życia zagranicznego, fejletony.

Wobec wprowadzonych zmian i ulepszeń redakcyjnych, administracya Dziennika Kijowskiego“ postanowiła wprowadzić niezbędne techniczne ulepszenia: w pierwszym zaś rzędzie zamianę maszyn płaskich na rotacyjne, co umożliwi pomieszczanie w piśmie ostatnich wiadomości telegraficznych, nadchodzących w nocy.

Dla dokładnego uregulowania nakładu i uniknięcia zwłoki w nadsyłaniu pisma prosimy o wczesne odnawianie prenumeraty.

W zawiadomieniach o odnowieniu prenumeraty prosimy wskazywać **dokładny** i czytelnie napisany **adres.**

Hofherr & Schrantz

Fabryki maszyn rolniczych w WIEDNIU i BUDAPESZCIE.

Filia Kijowska - Mikołajewska 3.

Lokomobile, Patentowane młocarnie parowe.

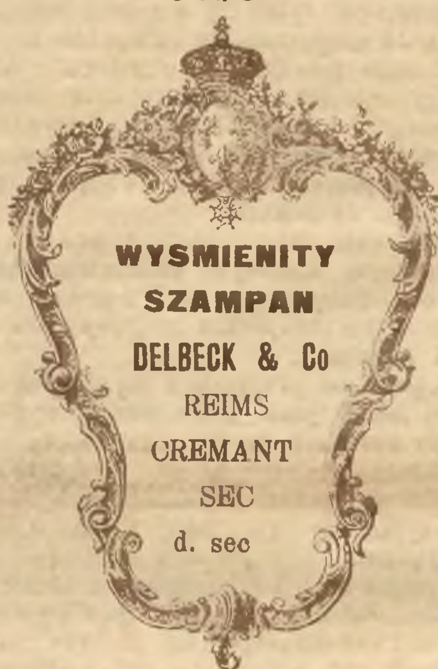
Wyroby wyłącznie austryackie!!!

NOWOŚĆ!! KOMBINOWANE MŁOCARNIE KONICZYNOWE „PURIFICATOR“

Wyroby wyłącznie austryackie!!!

817-10-7

POLECA



„Caves des Vins Etrangers“
Kijów, Mikołajowska 4.
480-8-5

TEATR MIEJSKI.

Dyrekcya S. Brykina.

W drugim i trzecim tygodniu postu: Występy gościnne znanej śpiewaczki (sopranistki koloraturowej) **WIERY LUCE, op. „Cyrulik Sewilski“** (Rozina), **op. „Lakme“, op. „Rigoletto“** (Dżilda), **op. „Trawiata“** (Violetta), oraz znanego tenora bohaterskiego **AUGUSTA SKAMPINI, op. „Aida“** (Radames). **op. „Hugonoci“** (Raul): **op. „Trubadur“** (Manrico). **op. „Gioconda“** (Enco). Bilety nabywać w kasie teatru od g. 11-ej zrana do g. 4-ej po poł. Szczegóły w afiszach.

Dom bankowy
Dobiesław Mierzwiński i S-ka

Kreszczatik Nr 27, telefon Nr 1864.
Załatwia wszelkie operacye bankowe. Kupno i sprzedaż papierów procentowych i walut zagranicznych. Przyjmuje na inkaso frachty i weksle. Wydaje zaliczki na papiery procentowe etc. **Przekazy na Wiedeń i Lwów. Asekuracya premiówek.** Przyjmuje zobowiązania na uzyskanie pożyczek hipotecznych w bankach ziemskich i realizacyę takowych. 436—„—21

Zwiedzających salę kontraktową
zapraszamy do znajdującego się naprzeciw składu towarów bławatn.
IZAAKA SZWARCMANA
dla oglądania codziennie otrzymywanych nowości na sezon wiosenny.
Na czas kontraktów kupującym za gotówkę rabat 15%.
Dla sprzedaży detalicznej zajęto jeszcze jedno piętro. 456-„-20

AKCYJNE TOWARZYSTWO
Sprzedaży Mineralnego Paliwa
ZAGŁĘBIA DONIECKIEGO
„PRODUGOL“.
Roczna sprzedaż 500,000,000 pudów węgla kamiennego i koksu.
16-tu górniczych węglowych Towarzystw Południa Rosyi
Kijowski Oddział T-wa
Kijów. dom Ginsburga, ul. Mikołajewska 9 (albo ul. Instytucka 16).
Adres telegraficzny: „Kijów Produgol“. Telefon 1768
Biuro Kijowskiego Oddziału otwarte codziennie od 10-ej rano do 4-tej popołudniu (oprócz Niedziel i Świąt).
Dyrektor Kijowskiego Oddziału przyjmuje Pp. interesantów codziennie od godz. 11-ej rano do 1-ej po południu (oprócz Niedziel i Świąt). 688-12-8

T-wo Henry Smith i S-ka w Kijowie
SKŁADY: ul. Instytucka Nr 4, ul. Bezakowska Nr 30.
poleca:
Udoskonalone lokomobile-samochody parowe, motory-automobile naftowo-spirytusowe do młocenia młocarniami parowemi, do roboty snopowiązałkami, orania pługami, do przewozu ciężarów i innych robót.
Oglądać można w ruchu codziennie na składzie, Instytucka Nr 4.
Młocarniane garnitury parowe 768-103
fabryki **Marshall, S-wie i S-ka**
w Gainsborough Anglia.
Ulepszono pierścieniowe smarowanie we wszystkich bez wyjątku panewkach
Bębnowe tarcze łatwo zmieniające się.
Patentowane podwójne sita.
Potrójne oczyszczanie.
Podział wiatru w dolnej części wialni.
Największa wydajność.
Idealne czyszczenie ziarna.
Zbudowano i sprzedano więcej niż 125,000 parowych maszyn, kotłów, lokomobil młocarni. Otrzymano więcej niż 350 złotych medali i innych nagród, a także
na wystawie 1900 roku w Paryżu „Grand prix“ i Złoty medal
„ „ 1906 „ „ Medyolanie „Grand prix“ i Dyplom honorowy
„ „ 1906 „ „ Bukareszcie Dyplom honorowy i Złoty medal.
Katalogi, opisy i kosztorysy wysyłane są na żądanie bezpłatnie.

Dom Rolniczo-Handlowy Schmidt i Zabłocki
KONICZYNY
sprzedajemy wyborowe gatunki z gwarancyą od **kanianki** po cenach umiarkowanych **kupujemy** koniczyny na eksport po najwyższych cenach. Polecamy słynnej plantacyi Białocerkiewsko-Olszańskich dóbr **hr. Maryi Branickiej nasiona buraków cukrowych,** również krajowej plantacyi F. HEINE.
Na pierwsze żądanie dajemy oferty. 880-5-4

Remiza Marcina Ruszkowskiego.
Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie. na spacery bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**
Sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi. 100-„-24

NASIONA WARZYWNE I KWIATOWE
nowego zbioru poleca 715-5-4
Edmund Krister **w Kijowie.**
Sklep Kreszczatik 23, wprost Grand-Hotelu.

Kijowski Klub Polski „Ogniwo“.
We wtorek d. 26 b. m. odbędzie się w salach klubu na zakończenie karnawału
familijny podwieczorek z tańcami.
Początek o godzinie 6-ej w., koniec o godzinie 12-ej.
Wejście dla pp. Członków Klubu i ich rodzin bezpłatne, dla gości po 50 kop.
1005—1—1

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne.
Luterańska Nr 32.
W niedzielę dnia 2 marca Kółko Dramatyczne P. T. G. pod reżyseryą p. W. Kindlera odegra:
1) „Z dobrego serca“ niegrany dotychczas obraz dramatyczny Lucyana Rydla. 2) Fragmenty z komedyi bohaterskiej Edm. Rostanda „Cyrano de Bergerac“, widowisko zakończy **3) „Werbel domowy“ wodewil Gregorowicza.** 1014—3—1

Wystawa Obrazów
znanego artysty malarza 1015—4—1
S. SWIETOSŁAWSKIEGO
Kreszczatik Nr 41.
Wejście kop. 35; dla uczącej się młodzieży 15 kop.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku Oficyalistów, pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym na Rusi
(Kreszczatik 42, m. 29), **poleca** na posady: administratorów, dyrektorów cukrowni, buchalterów, korespondentów, pomocników buchalterów, kasyerów, rządców, ekonomów, mechaników, techników cukrowniczych, praktykantów i t. p. 995—5—1

BIURO MELIORACYI ROLNYCH
inżynierów St. Turczynowicza i A. Ponikowskiego 978-8-2
(Warszawa, ulica Foksal Nr 14)
uprasza o zwracanie się we wszelkich sprawach do pana **Jana Potockiego, Kijów, Prorezna Nr 10.** Osuszanie pól i łąk rowami. Drenowanie. Nawodnianie. Stawy rybne. Torfy. Osuszanie wilgotnych domów i zabudowań.

NASIONA warzywne, kwiatowe i trawy, róże, georginije, kanny, tuberozy i inne. bukiety, wianki i kwiaty cięte poleca co-
Zakład ogrodniczy **STEFANA LESISZA**
M. Błagowieszczeńska Nr 104. Ilustrowane cenniki franco



Tarliska karpi polskich patrz za tekstem.

TAPETY
Jedyny w Kijowie skład fabryczny
Br. TARNOPOL.
Ceny rzeczywiście fabryczne.
Sprzedaż papy smołowej na dachy.
Wzory wysyłamy bezpłatnie.
Kreszczatik d. Szlachecki 16.
677—50—2

KALENDARZ.

26 (10) Aleksandra.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—3 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biuro Związka Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Socyalna demokracya a wywłaszczenie.

Najważniejszym wypadkiem chwili jest niezawodnie uchwała izby panów pruskiej i zmiana konstytucyi w najdonioślejszej sprawie zasadniczej, w ograniczeniu prawa własności w Prusach. Jest to fakt tak doniosły, że długo zaciąży nietylko nad całem życiem publicznem w Prusach, lecz wpłynie na stosunki w Rzeszy niemieckiej i nie bez wrażenia przejdzie do historyi Europy. Należy bowiem jasno uświadomić sobie konsekwencye powziętej uchwały. Własność prywatna została w Prusach zniesioną. Zapewne na dziś dotyczy to tylko polaków, odnosi się do własności prywatnej polskiej w Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich. Ale ograniczenie to nie przestaje naruszać istoty prawa własności, która w zasadzie została przez państwo pruskie skonfiskowaną na rzecz państwa.

Konstycya pruska wzbogaconą została o jeden nowy, zasadniczy punkt programu socyalistycznego, i tym sposobem zbliżyła się do „manifestu komunistycznego“ Marxa i Engelsa z r. 1847. *Spiritus Marxii purus* przejawia się w tej ustawie, którą sejm pruski na rozkaz cesarza Wilhelma II-go przeciw polskiej własności uchwalił.

Sejm pruski, rząd pruski i król pruski uznali zgodnie, że prawo własności wcale nie jest nienaruszalną zasadą, przeciwnie zgodzili się na to, że jeżeli prywatna własność stanie w sprzeczności z politycznemi aspiracyami państwa, państwo ma prawo prywatną własność usunąć. Zupełnie logicznie przeto argumentował poseł centrum katolickiego, dr. Porsch, że odtąd paragraf 9-ty konstytucyi pruskiej opiewa jak następuje: „państwo może rozporządzać własnością prywatną obywateli zupełnie według własnego uznania.“

Tę samą konsekwencę wyprowadza z uchwały sejmu pruskiego socyalna demokracya niemiecka: zupełnie logicznie dochodzi do wniosku, że od marca 1908 r. program uspołecznienia środków produkcyi, zniesienia prywatnej własności ruchomej i nieruchomej, słowem program manifestu komunistycznego z r. 1847 pozostaje w zupełnej zgodzie z nową konstytucyą pruską.

Niedziw, że kierujący dziennik niemiecki socyalnej-demokracyi, berliński „Vorwärts“ z d. 4 marca b. r. w N-rze 54 umieszcza programowy artykuł naczelny p. t. *Es lebe Expropriation!* Niech żyje wywłaszczenie!

Zaiste, rząd pruski, rząd księcia Bülowa dokonał historycznego dzieła. Udało mu się rewolucyjne, komunistyczne dążenia socyalnej demokracyi przyjąć do programu rządowego i uznać za swe własne. Odtąd już socyalna demokracya ten wyłom w zasadzie nienaruszalności prywatnej własności, ten wyłom w samem prawie, uświęcony sankcyą cesarza Wilhelma II, uważać będzie za cenną zdobycz, za skarb, którego strzedz na przyszłość przed jakimikolwiek zamachami reakcyi potrafi. Rząd ks. Bülowa nawraca na drogę, którą dotychczas chadzała socyalna demokracya, odtąd musi pozwolić, że tą drogą pójdą razem Bülow, Bebel, Marx i Wilhelm II.

Socyalna demokracya jest jedynem stronniotwem w Niemczech, zadowolonem zasadniczo z powziętej uchwały sejmu pruskiego, jedynem, które potrafi z uchwały tej wyciągnąć praktyczne konsekwencye w niedalekiej przyszłości.

Zasada bowiem, na której Bülow i Wilhelm II oparli swe antypolskie prawo, jest dosłownie przeniesioną z komunistycznego manifestu Marxa. To też przeciw zasadzie wywłaszczenia wcale nie protestuje socyalna demokracya niemiecka. Przeciwnie, cieszą się, że nawet tacy wrogowie socyalnej demokracyi, jakimi byli Bülow i Wilhelm, obecnie pogodzili się z jej naczelną zasadą, zrozumieli, że własność prywatna jest przeszkodą w rozwoju ludzkości i hamulcem w jej pochodzie ku wyższej kulturze i do pełniejszego szczęścia. Sejm pruski i rząd pruski porzucili zasadę prywatnej własności, przyznając, że na przyszłość już ustąpić musi ona przed racyą stanu państwa. Socyalna demokracya ma wszelkie powody do radości.

To też tryumfalnym hymnem przyjęła uchwałę sejmu pruskiego. Rząd pruski, uznając konstytucyjnie prawo wywłaszczenia, uznał tym sposobem nietylko cele, lecz i środki w komunistycznym manifeście wskazane. Teraz socyalna demokracya nie potrzebuje już taranami uderzać na zasadę prywatnej własności—zasadę nienaruszalności prywatnej własności wywalił sam rząd—sejm, kanclerz i król spełnili rewolucyjną stronę programu. Socyalna demokracya może na gotowej już i uchwalonej zasadzie wywłaszczenia dalej budować i nie wątpimy, że potrafi tę sposobność wyzyskać.

Zaiste nikt tak nie pracuje dla socyalnej demokracyi, jak rząd pruski i kanclerz rzeszy niemieckiej z swym królem. *Mit dir im Bunde fordere ich mein Jahrhundert in die Schranken...* (z tobą w związku wyzwę wiek do walki) może książę Bülow, wskazując na Wilhelma, powiedzieć z markizem Posą, oczywiście w odmiennym pod względem moralnym sensie. **w.**

Z Wilna.

—):(—

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego").

D. 22 lutego.

Skończyła się nareszcie w sądzie sprawa o strajk pocztowo-telegraficzny, niezmiernie interesująca społeczeństwo, ze względu na wielką ilość zamieszanych w niej osób, nad których głowami wisiało wielkie niebezpieczeństwo. Prokurator, naturalnie, nie żałował słów, by całą sprawę w najczarniejszych kolorach przedstawić, twierdził, że Związek pocztowo-telegraficzny miał na celu obalenie istniejącego ustroju politycznego w Rosyi i nie chciał ani na chwilę przyznać, że był on założony głównie na tle ekonomicznem. Petersburscy adwokaci: Wrzosek i Kierenskij, wypowiedzieli piękne mowy, a z miejscowych obrońców — przemówienie p. Wróblewskiego wywarło wielkie wrażenie.

Wyrok, łagodniejszy niż się spodziewać można było, przyjęty był z entuzyazmem. Długo ciągnąca się ta sprawa, wyczerpała nerwy tak podsądnych, jak przychodzącej na nią tłumnie publiczności; po odczytaniu wyroku, skazującego 4 osoby na rok, 2 — na 8 miesięcy twierdzy, 2 — na 4 miesiące więzienia — a uniewinniającego 32 osoby, powstał wśród widzów i podsądnych płacz, w którym upust dano uczuciom trwogi i współczucia, szarpiącym tak boleśnie tych, co osobiście zainteresowani, jak i tych, co wiedzeni poczuciem ludzkości, przysłuchiwali się długiej i nużącej sprawie.

Po zamknięciu „Oświaty", zapieczętowano „Księgarnię oświatową", zamknięto ochronkę imienia Elizy Orzeszkowej w Zwierzyńcu. Nie zwrócono nawet uwagi na to, że w tej ochronce kilkadziesiąt dzieci najbiedniejszej z zastępu biedy miało przytułek. Kto nakarmi teraz te biedne rzesze, gdzie znajdą przytułek przez dzień cały? O to się nie frasowano, i wrócą te dzieciaki do życia ulicznego, wyrosną na włóczęgów, próżniaków, a może zbrodniarzy. Ale nie taka perspektywa przeraża władze, tylko właśnie to, że społeczeństwo nasze usiłowało tak smutnej a nieuniknionej przyszłości przeszkodzić, otaczając moralną opieką sieroty, lub dzieci nędzarzy.

W Towarzystwie „Sokołów" dokonano szczegółowej rewizyi dokumentów i znaleziono wszystko w należytym porządku.

Dokonano też rewizyi w lokalu redakcyi pisma białoruskiego „Nasza Niwa" i nic nielegalnego nie znaleziono. Gdy jeszcze dodamy, że w tej i owej drukarni policya gospodarowała bardzo gorliwie, to zrozumiemy, że bardzo czujną mamy nad sobą opiekę i nikt wiedzieć nie może, czy lada chwila na miłą wizytę narażony nie będzie.

Wilnu przybędzie nowa ozdoba. Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady bractwa św. uchwalono zbudować cerkiew na pamiątkę 300-letniej rocznicy zgonu księcia Konstantego Ostrogskiego.

Zarządzający wileńskim okręgiem naukowym zawiadomił prezydenta miasta, iż z polecenia ministerstwa oświaty w sprawie zaprowadzenia nauczania powszechnego — obowiązek wyjaśnienia potrzeby nauki, planu nauki i opracowania sieci szkół, leży na zarządach i radach miejskich. Celem rozważania tych kwestyi ma być utworzona specyalna komisya, do której wejdą: [illegible] członkowie zarządu miejskiego, dwaj przedstawiciele wydziału szkolnego (dyrektor i inspektor szkół ludowych) oraz jeden przedstawiciel od ministerstwa spraw wewnętrznych.

Komitety rodzicielskie przy szkołach prywatnych mają być zniesione, o czem kurator okręgu naukowego otrzymał już stosowne rozporządzenie.

Znów więc między szkołą a domem wzniesiony zostanie mur i rodzice pozbawieni zostaną tych drobnych a jednak ważnych wpływów na życie szkolne własnych dzieci, które to wpływy nadawały szkole cechę bardziej rodzinną, tak pożądaną w innych szkolnictwach.

Mieliśmy bardzo ciekawy odczyt literata z Warszawy, Makowskiego, który mówił „O ideałach przyszłości wielkich romantyków". Prelegent dał tak osobiste zabarwienie odczytowi swemu, że przedstawił Mickiewicza w świetle, o którem nie śniło się żadnemu z dotychczasowych badaczów literatury.

Przytoczę króciutki ustęp, który scharakteryzuje myśl prelegenta:

„W latach czterdziestych, kto mógł, kto czuł się na siłach, ten dążył słowem lub czynem do powiększenia ogólnej szczęśliwości.

„Mickiewicz, jako przeżyty altruista, był i tu przodownikiem i w dobie owej, służył idei szczęśliwości wszechludzkiej — nie zaś kanibalizmowi!"

Patryotyzm jest kanibalizmem i Mickiewicz patryotą nie był. Podobne twierdzenia komentarzy chyba nie potrzebują, świadczą tylko, na jakie manowce zawieść może zacietrzewienie partyjne.

Zalegalizowane zostało Towarzystwo artystyczne polskie i żydowskie Kółko naukowo-literackie, a ze względów formalnych czasowo odrzucono ustawę Towarzystwa literacko-artystycznego i jak już doniosłam — Ligi kupujących i sprzedających w swojskim przemyśle i handlu.

A co do rozmaitych związków i stowarzyszeń, to przepisy istniejące obecnie, ścisłą kontrolę roztaczają. Każde stowarzyszenie obowiązane składać władzom sprawozdanie roczne, przedstawiać protokóły zebrań, zawiadamiać o składzie organów kierowniczych, lub też o zmianach, jakie w składzie tym zachodzą. Uchybienie tym wymaganiom, może posłużyć za powód do zamknięcia stowarzyszenia.

Przepisy rozmaite sypią się teraz jak z rękawa.

Ministerstwo poleciło gubernatorowi przedstawić w najkrótszym czasie spis wszystkich bibliotek publicznych i prywatnych w gub. wileńskiej.

W sprawie teatru znów główny zarząd do spraw prasowych zaproponował gubernatorowi, by przy udzielaniu pozwoleń na wystawianie utworów scenicznych administracya ściśle zachowywała przepisy głównego zarządu do spraw prasowych. W teatrze wczoraj żegnaliśmy ustępującą zupełnie ze sceny z powodów matrymonialnych — p. Wojciechowską. Dawano „Skowronka" Wildenbrucha, sztukę iście niemiecką, moralizatorską, sentymentalną i rozciągniętą na 4-y akty. Publiczność porządnieby się wynudziła, gdyby nie to, że „Skowronka" grała po raz ostatni p. Wojciechowska, która nietyle wybitnym talentem, co urokiem młodości, wdziękiem i zachowaniem się zwyczajną naturalnością gry zdobyła sobie publiczność. Owacyjnie żegnano artystkę, która wkrótce wychodzi za mąż za brata dyrektorki teatru p. Młodziejowskiej. Z adeptki sztuki przemienia się więc w kapłankę domowego ogniska.

Sezon teatralny dobiega końca, p. Młodziejowska zrywa kontrakt ze swą trupą na dwa miesiące, ale artyści w Wilnie pozostający, na własną rękę dawać będą przedstawienia, jak tylko upłynie termin, w którym z rozporządzenia władz wszelkie przedstawienia są wzbronione.

Zapewne publiczność oceni rzetelną ich pracę i jak dotąd zapełniać będzie teatr. Wogóle w tym roku zauważyć należy, że znacznie podniósł się stopień zainteresowania się teatrem. Sztuka Nowaczyńskiego „Starościc ikoński" kilkakrotnie szczelnie zapełniała teatr, chociaż pod względem dekoracyi mocno szwankowała, kostyumy widzieliśmy stylowe, ale w ostrej dysharmonii z duchem epoki były nietylko dekoracye, ale i sposób bycia większości artystów.

Role kobiece, wymagające tyle wytworności i wdzięku, nie znalazły odpowiednich przedstawicielek, najlepsza gra wrodzonej dystynkcyi nie zastąpi, a znów artystki, odznaczające się temi zaletami, umieją się cenić, i na skromną gażę do Wilna nie podążą. Podobno ustępuje z naszej trupy p. Oranowski, jedyny artysta, umiejący grać role salonowców.

Karnawał ostatnie tchnienie wydaje, zdaje się ku ogólnemu zadowoleniu, gdyż bardzo był huczny i wyczerpać musiał energię wszystkich; dziś mamy jeszcze zabawę demokratyczną na kolonie letnie, w niedzielę — bal na korzyść nauczycielek w klubie szlacheckim, a podwieczorek panieński we wtorek będzie ostatnią karnawałową nutą.

Rozpoczną się teraz spokojniejsze rozrywki, jak rauty, koncerty, odczyty, których mamy zapowiedzianych bez liku.

E. W.

Sprawy polskie.

—)(—

Sprawozdanie poznańskiej komisyi kolonizacyjnej za rok 1907.

Jak zwykle, przedłożył rząd i w tym roku sejmowi pruskiemu obszerne sprawozdanie z czynności komisyi kolonizacyjnej za rok 1907. Ze sprawozdania widać, że działalność komisyi przedstawia się w głównych zarysach następująco.

Zakupno ziemi. W ciągu roku 1907 wykupiła komisya 10 dóbr rycerskich, 16 wielkich majątków ziemskich i 24 gospodarstw chłopskich; razem 9,390 hektarów ziemi.

Za to zapłaciła razem 14 milionów marek.

Z tych skupionych majątków przypada
na obwód kwidzyński 3,484 hekt.
na obwód bydgoski 3,910 „
na obwód poznański 1,996 „

Od polaków zakupiła komisya 1,286 h. a i zapłaciła za to połowę 2 miliony marek.

Niemcy zaś sprzedali w ciągu 1907 8,116 ha., a więc prawie 7 razy tyle i wzięli za to 12 milionów, to jest, 6 razy tyle pieniędzy, co polacy.

W żadnym jeszcze roku tyle komisyi nie ofiarowano ziemi na sprzedaż, co w ubiegłym. Ofiarowano razem 407 większych majątków ziemskich i 885 gospodarstw chłopskich. A z tego kupiono tylko 26 wielkich majątków i 24 gospodarstwa chłopskie. Można z tego powziąć wyobrażenie, jak niemcy spieszą się z sprzedażą ziemi i dlaczego są niezadowoleni z wywłaszczenia. Płacił im też rząd znakomicie, bo przeciętnie niebywałą cenę: 1,508 mk. za hektar.

Przez całe lat 20 aż do końca 1907 roku wykupiła komisya majątków 314 tysięcy hekt. za 279 milionów; gospodarstw chłopskich 21 tysięcy hekt. za 27 milionów.

Na polaków przypada z tej całej skupionej ziemi tylko jedna trzecia część, a tem 229 gospodarstw chłopskich.

Rozkolonizowanie ziemi. Po parcele zgłosiło się 6,161 kolonistów, z których tylko pewną część można było uwzględnić.

W ciągu roku 1907 osiedlono na parcelach 1,660 kolonistów; z tych pochodziło z Poznańskiego 172, z Prus Zachodnich 166, z Saksonii 157, z Pomeranii 112, i innych krajów zagranicznych 676.

Z wszystkich 1,660 w roku ubiegłym osiedlonych kolonistów było tylko 44 katolików.

Wywłaszczenie i sejm heski.

W tych dniach w sejmie W. Księstwa Heskiego przyszło do starcia z powodu pruskiej ustawy o wywłaszczeniu polaków.

Poseł socyalistyczny, Adelung, krytykował ostro Prusy i zaznaczył, że przez ustanowienie takiej ustawy dowiodły one, iż znajdują się na nizkim stopniu kultury. Ustawa ta okryła je hańbą.

Minister heski, Ewald, wystąpił gwałtownie przeciwko tym wywodom Adelunga, wyraził ubolewanie, że w takim tonie przemawia się w sejmie heskim o sprzymierzonych Prusach, i zażądał od prezydenta sejmu, ażeby posłowi Adelungowi udzielił nagany.

Prezydent Koehler odpowiedział stanowczo odmownie. Oświadczył on, że posłowie są na to, aby dawali wyraz opinii, panującej w kraju, oraz usposobienia ludności. Jeżeli więc poseł Adelung spełnił ten swój obowiązek, on — prezydent—nie może go za to przywoływać do porządku. Rząd pruski nie powinien się dziwić, iż przez tę ustawę stracił szacunek u innych narodów, co się rzeczywiście stało.

To oświadczenie prezydenta przyjęła większość izby i publiczności gromkimi oklaskami.

Zajście wywołało w izbie i poza izbą głębokie wrażenie.

Watykan a wywłaszczenie.

Ks. kard. Kopp wspomniał krótko w izbie panów, że „najwyższa władza kościelna" nie może patrzeć obojętnie na wywłaszczenie gruntów kościelnych. Nie pozostało to bez skutku, bo zwolennicy wywłaszczenia w izbie panów i izbie poselskiej, jak i rząd, zgodzili się na wykluczenie gruntów kościelnych z wywłaszczenia.

Nic dotąd nie wiadomo, czy i jakie toczyły się w tej sprawie pertraktacye między Berlinem a Watykanem.

Zjawił się jednak w tych dniach ciekawy artykuł w liberalnej gazecie „Stampa", wychodzącej w Turynie. Artykuł został nadesłany z Rzymu, a autor jego powołuje się na to, że swe informacye czerpie z kół watykańskich.

Autor pisze: Wszyscy niemcy-katolicy potępiają obecny system pruski przeciw polakom, i to dlatego, że dąży—na każdy możliwy sposób wyrugować i wyniszczyć katolicyzm w polskich dzielnicach, aby tam tylko protestanckich kolonistów osiedlać. Dlatego też—pisze autor dalej — wszyscy katoliccy biskupi w Prusach, począwszy od ks. kardynała Ledóchowskiego, a skończywszy na kard. Koppie, są wrogami hakatystycznej polityki. Mowa ks. kardynała Koppa postawiła misyi bar. Mühlberga nowe zapory. Misya tego ambasadora pruskiego przy Watykanie polega na tem, aby przełamać sympatye, jakie żywi Pius X dla narodu polskiego, ażeby Pius X nie robił żadnych trudności przy wykonywaniu ustawy o wywłaszczeniu. Ażeby sobie papieża pozyskać, rząd pruski dał mu formalne zapewnienie, że dóbr i gruntów kościelnych nie będzie wywłaszczał.

W Watykanie – pisze autor artykułu—są jeszcze mocno przekonani, że „cesarz niemiecki w żaden sposób nie może na długo pogardzać katolikami Rzeszy". Niemieckiego biskupa nigdy niemcy nie zobaczą na stolicy św. Wojciecha w Gnieźnie. Watykan nie traci nadziei, że cesarz niemiecki nie będzie pogardzał manifestacyą uczuć, jakie niemcy-katolicy okazują swym braciom katolickim, polakom i, że osądzi, jak się to należy, tę pomoc, jaką papież musi dawać wszystkim interesom religijnym katolików w Rzeszy niemieckiej."

Hakatystyczne pisma niemieckie w Berlinie niezmiernie oburzone i nie wiedzą, co z tym artykułem włoskiego pisma począć.

Ankieta w sprawie czynszowej.

—§—

Do Dumy państwowej wniesiono, jak wiadomo, projekt prawa, którego treść przedstawia się jak następuje:

„Duma państwowa, zbadawszy sprawę istnienia na Białejrusi pozostałości starożytnego, dawno przestarzałego, dla ludności ubogiej i pracującej szkodliwego czynszowego władania ziemią i prawa czynszowego, oraz jego zwyrodniałego przeżytku białoruskiego, miejskiego władania domami na gruntach dzierżawionych, uchwaliła:

1) Na całej przestrzeni Białejrusi znieść istniejące tam przeżytki władania czynszowego i prawa czynszowego, oraz jego zwyrodniałego przeżytku miejskiego i miasteczkowego władania ziemią na gruntach dzierżawionych.

2) Ziemie, pozostające we władaniu dzierżawnem czynszowników wieczystych, oraz miejskich i miasteczkowych właścicieli domów—dzierżawców wykupić na koszt państwa od obecnych ich właścicieli—instytucyi skarbowych, kościelnych, klasztornych i społecznych, oraz osób prywatnych. Ziemie te przejść mają na własność obecnych posiadaczy czynszowników i dzierżawców z obowiązkiem zwrócenia przez nich rządowi w ciągu lat 30, wydanych na wykup pieniędzy.

3) Reformy tej i wykupu ziemi dokonać na tych samych zasadach i podstawach i tą samą drogą, sposobami i środkami, jakimi dokonano przez rząd w kraju Nadwiślańskim podobnego zniesienia czynszowego władania i prawa wiejskiego, miejskiego i miasteczkowego w latach 1864—1870, według ustaw z d. 19 lutego 1864, 28 października 1866 i 30 maja 1870 r. z pewnemi zmianami i przystosowaniami tych ustaw w szczegółach, zgodnie z miejscowemi białoruskiemi właściwościami i zmienionemi od czasu lat sześćdziesiątych warunkami władania ziemią na Białejrusi i cenami gruntów dla określenia ich wartości przy wykupie.

4) Dla pozyskania potrzebnych na operacyę wykupu ziem sum zezwolić rządowi na emisyę pożyczki wewnętrznej 4% na niezbędną sumę, amortyzowaną w ciągu lat 30.

5) Polecić rządowi, w osobie p. prezesa rady ministrów, w ciągu pół roku od dnia zatwierdzenia przez Najjaśniejszego Pana niniejszego prawa, po zebraniu odpowiednich danych statystycznych i ekonomicznych, w sprawie przystosowania wspomnianych ustaw z lat 1864, 1866 i 1870 do współczesnych białoruskich warunków i cen gruntów, opracować i przedłożyć do zatwierdzenia Dumie państwowej szczegółowe przepisy o wykonaniu i kosztach wykupnej operacyi, z reformą niniejszą związanej".

Na posiedzeniu z d. 1 (14) lutego r. b. Duma państwowa wniosek powyższy odesłała do komisyi specyalnej z poprawką, że prawo to ma być rozszerzone na wszystkie miejscowości, gdzie istnieją stosunki wieczysto-czynszowe w miastach i miasteczkach.

Wobec wielkiej doniosłości projektu prawa, wniesionego do Dumy, dla naszego zwłaszcza kraju, posłowie polscy muszą wziąć udział w naradach komisyi. Misyę tę spełnią przedewszystkiem polacy posłowie z Litwy, którzy pomimo najlepszych chęci nie mogą znać dokładnie położenia kwestyi czynszowej u nas. Gdy na Litwie w celu zgromadzenia potrzebnych, a niezebranych jeszcze materyałów już prywatnie kilka osób pracuje, musimy i my pójść za dobrym przykładem i zbierać jaknajskrzętniej potrzebne materyały. „Goniec Wileński" ogłasza następujący kwestyonaryusz, ułatwiający pracę. Podajemy go dla użytku.

Kwestyonaryusz w sprawie wieczysto-czynszowej.

1) Ile w każdym powiecie jest miast i miasteczek wogóle, ile z nich i które mianowicie są osiedlone na prawie czynszowem, z tych ostatnich szczegółowe dane co do ich właścicieli, a mianowicie—ile miast i miasteczek i które z nich należą do: a) polaków, b) rosyan, c) apanażów, d) dóbr państwa, e) klasztorów, kościołów i cerkwi, f) innych osób i instytucyi.

2) Jaki obszar ziemi zajęty jest przez czynszowników miejskich w każdem miasteczku, jaka ilość działek mieści się na tej ziemi. Maksymalny, minimalny i średni rozmiar działek.

3) Podział czynszowników podług narodowości.

4) Podstawy prawne: akta, dokumenty i umowy, na których oparte są prawa czynszowe w poszczególnych miastach i miasteczkach.

5) Rozmiar płacy czynszowej (od dziesięciny, sążnia lub działki) maksymalny, minimalny i średni w każdem poszczególnem miasteczku.

6) Czy rozmiar płacy czynszowej uległ jakiejkolwiek zmianie od roku 1840 i od roku 1853?

7) Czy płaca czynszowa regularnie jest uiszczaną. Jakie właściciel miasta (miasteczka) otrzymuje dodatkowe dochody oprócz płacy czynszowej i za serwituty, rynki, drogi i t. p. Jakie koszty pociąga za sobą ogzekwowanie czynszów.

8) Zebrać opinię miast i miasteczek, oraz niektórych czynszowników o podstawowych zasadach projektowanego wykupu.

9) Czy należy się spodziewać, że ustawa o wykupie przymusowym wywoła wielką ilość niesłusznych procesów ze strony dzierżawców krótkoterminowych o przyznanie im praw czynszowych, jak to miało miejsce względnie do czynszów wiejskich po ustawie 1886 r., i jak temu zapobiedz.

10) Czy istnieją t. zw. bezterminowi gracyaliści, t. j. władający ziemią na prawach czynszowych, ale nie płacący czynszu.

Odpowiedzi na ten kwestyonaryusz co do Litwy mają być odsyłane pod adresem: Wilno, Trocka 11, Bronisław Umiastowski.

Sądzimy, że ta sprawa wymaga szybkiego zebrania materyałów statystycznych dla Rusi, to jest dla naszych trzech gubernii. To też powyższy kwestyonaryusz może być z korzyścią użyty i wypełniony przez wszystkich obywateli naszego kraju, w tem zainteresowanych.

Prosimy więc o najśpieszniejsze gromadzenie danych i formułowanie odpowiedzi na przytoczony kwestyonaryusz.

Komunikat w sprawie „Oświaty" wileńskiej.

Z powodu ogłoszenia w środowych numerach obu pism polskich protokółu zamknięcia Towarzystwa „Oświata", zarząd zamkniętego Towarzystwa, czując całą odpowiedzialność przed społeczeństwem za losy powierzonej mu instytucyi, zmuszony jest sprostować niektóre niedokładności w wyżej wymienionym protokóle.

1) Nr 15,557 papieru, otrzymanego przez zarząd od gubernatora, groził zamknięciem Towarzystwa wskutek tego, że niektórzy jego członkowie pozwolili sobie otworzyć szkoły bez uprzedniego uzyskania na to zezwolenia od właściwej władzy. Zarząd, natychmiast po otrzymaniu wyżej wymienionego papieru, rozesłał do wszystkich zarządów kółek cyrkularz z prośbą, by, bez zawiadomienia o tem głównego zarządu i aż do uzyskania przez tegoż pozwolenia, szkół nie zakładali. O tym cyrkularzu prezes Towarzystwa osobiście gubernatora zawiadomił. Skutek cyrkularza był taki, że od tej pory żadnej ochrony (bo szkółek nie było) nie otworzono.

2) Oprócz kilku ochron na prowincyi, wszystkie inne instytucye „Oświaty" były prawnie ulegalizowane.

3) Rzeczywiście, zarząd „Oświaty" nie spieszył zawiadomić gubernatora o swoim składzie, a to z następujących powodów: skład zarządu i rady nadzorczej po ogólnem zebraniu w grudniu 1907 r. pozostał ten sam, za wyjątkiem jednej osoby; w dwa tygodnie potem zarząd ukonstytuował się w taki sposób, że prezesem został wybrany d-r Węsławski, były zaś prezes, mecenas Sumorok, po dobrowolnem, z braku czasu, ustąpieniu z prezesostwa, przeszedł do rady nadzorczej. Ta zaś ostatnia, skutkiem nieobecności kilku jej członków w Wilnie, nie mogła się zebrać dla wybrania ściślejszego zarządu. Zarząd Towarzystwa czekał na zebranie rady nadzorczej, aby obie listy przedstawić jednocześnie, a mógł to robić z czystem sumieniem, bo administracyi było doskonale wiadomem, kto jest prezesem Towarzystwa; wszystkie bowiem papiery urzędowe były podpisywane przez d-ra Węsławskiego, jako prezesa i kontrasygnowane przez d-ra Dmochowskiego, jako sekretarza. Oprócz tego, d-r Węsławski w charakterze prezesa Towarzystwa bardzo często był zmuszony być u gubernatora i zawsze przez niego za takiego był uważany.

W ostatniej zaś rozmowie z prezesem już po zamknięciu Towarzystwa, p. gubernator, źle przez swoich urzędników poinformowany, zdziwił się, że d-r Węsławski jest jeszcze prezesem, kiedy mu przedstawiono, że w zarządzie zaszły zmiany, co jak wiadomo w ostatnich czasach miejsca nie miało.

4) Protokóły dwóch ogólnych zebrań były szczegółowe i zostały przedstawione na żądanie urzędnikowi kancelaryi gubernatorskiej wraz z wyciągiem z ksiąg kasowych. Wszystkie zaś inne papiery i książki były prowadzone zgodnie z paragrafem 19 punkt *e* ustawy.

5) Obecnie zamknięte Towarzystwo nosiło tytuł «Polskie Towarzystwo Oświata», miało zatwierdzoną polską pieczęć: «Polskie Towarzystwo Oświata w Wilnie», nie miało wśród kilkuset swoich członków ani jednego nie polaka. Nic więc też dziwnego, że zarząd Towarzystwa tłómaczył sobie prawo 27 marca 1906 roku, jako tyczące się tylko Tow. pod względem narodowościowym mieszanych. Wystarczyłoby jednak wskazówki rewidującego urzędnika, by prawu z 1906 roku stało się zadość. Wszelkie korespondencye urzędowe były prowadzone naturalnie w języku rosyjskim.

Zarząd b. Tow. „Oświata".

Z prasy rosyjskiej.

„Prawit. Wiest." streszczał książkę Bernharda „Die Polenfrage" i w końcu zamieścił następującą uwagę od redakcyi.

„Bankructwo systemu rządowego na różnoplemiennych kresach monarchii

KSIĄŻKI.

O cześć imienia polskiego. *A. M. Skałkowski. Materyały i opowiadania historyczne. Lwów. Tow. nakł. 1908 r.*

Trudną jest rzeczą w artykule dziennikarskim dać choćby pobieżny tylko przegląd tej pięknej i ciekawej książki, zajmującej w naszej dotychczasowej literaturze pod względem treści i układu wyjątkowe prawie miejsce. Nie odważono się bowiem dotychczas przedłożyć naszej publiczności pod skromnym i popularnym tytułem „opowiadań i materyałów"—tak znacznej liczby dokumentów, wymagających czasami osobnych prawie studyów, gdzie wszystko okraszono tylko pięknem i lekkiem opowiadaniem, noszącem wszędzie ślady wytrawnych badań historyka-specyalisty. To będzie może powodem, że książka nie będzie w całości dostępną ogółowi czytelników, choć czytaną być powinna w jak najszerszych kołach. Po szkicu p. t. „Biskup Sołtyk" idzie sprawozdanie z pracy p. Tokarza o Kołłątaju p. t. „Kołłątaj i jakobini polscy", następnie korespondencya gen. Zajączka z lat 1806—7, korespondencya generała Kosińskiego, raport Rożnieckiego o Galicyi w roku 1807, Falkowskiego i Serry z r. 1808; „Pogląd Napoleona na sprawę polską w r. 1809", „Ks. Józef pod Raszynem", zapiski Szczanieckiego, dziennik brygady Żółtowskiego i wiele inn.

Szkice i obrazki historyczne *p. J. K. Kochanowskiego. Nakład księgarni E. Wende i Sp. w Warszawie.*

Nakładem księgarni E. Wendego i Sp. wyszła w odbitce książkowej serya 2-ga „Szkiców i drobiazgów historycznych" zasłużonego pracownika na niwie dziejopisarstwa, J. K. Kochanowskiego. Na zawartość literacką tomu składają się szkice następujące: „Najnowsze kierunki w historyozofii naukowej" — „Przyczynki do dziejów rozwoju pojęć moralnych na tle zabytków języka polskiego"—„Rozwój dziejopisarstwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku" — „Kmiecie. Karta z dziejów włościaństwa polskiego"—„Kiedy Boruta był pacholęciem", szkic dziejów Łodzi i jej okolic — „Kongres londyński międzynarodowego instytutu socyologii w Paryżu"—„Jakób Caro"—„Franciszek Piekosiński" — „Z konklawe i z koronacyi Piusa X"—„Z wycieczki po kraju" (Św. Krzyż, Opatów, Sandomierz).

On idzie. *Rzecz o Królu Duchu Rosyi napisał Tadeusz Nalepiński. Kraków, Gebethner i Sp.*

O książce tej tak między innemi pisze w „Kur. Warsz." Walery Gostomski.

„O książce swej mówi autor, że jest ona nie studyum literackiem, lecz „szukaniem Króla-Ducha Rosyi" w literaturze wyzwoleńczej oraz w życiu. Życie o tyle tu uwzględniono, o ile w literaturze znajduje swoje odbicie.

„Tę ostatnią bierze autor w szerokim zakresie i snuje z niej wątek myśli, przenikniętej głębokiem odczuciem, oraz dążeniem do ujęcia, do sformułowania ideowego najwewnętrzniejszej istoty duchowego rozwoju narodu, a wyobraża go sobie, jako Króla Ducha Rosyi, jako istność metafizyczną, przewodniczącą narodowi rosyjskiemu na drogach jego rozwoju, wyznaczającą mu rolę we wszechludzkim dramacie rozwojowym.

„Rola to doniosła bardzo, ale burząca, zaprzeczna, rola wielkiego Niszczyciela ustalonych wartości wszechświatowych, Mściciela pohańbionej przez nie ludzkości. Ten Niszczyciel-Nihilista rosyjski, zaznaczający się od stu lat w życiu narodowem mnóstwem czynów gwałtownych aż do potężnych wstrząśnień co tylko ukończonej, lub może rozpoczętej zaledwie rewolucyi, zwiastowany jest też przez najwymowniejszych rzeczników narodowej literatury.

„On idzie", ten Król Duch Rosyi poprzez życie, poprzez ustaloną na kartach literatury myśl narodu. Poeta słyszy złowieszczy odgłos jego kroków w zwiastowaniach mocarzy słowa rosyjskiego i śledzi stopniowe jego postępy, począwszy od pierwszych zaczątków literatury wyzwoleńczej w Rosyi aż do wszechświatowego jej wzrostu i potężnego rozpędu w dobie obecnej.

„Można się zgadzać lub nie zgadzać na takie ujęcie przewodniej idei duchowego życia rosyjskiego, przyznać jednak trzeba, że rozwinięte ono zostało bardzo konsekwentnie, nie tyle jednak drogą analizy myślowej, ile syntezy ideowo-uczuciowej.

„Domyślać się należy, iż podnosząc z uznaniem niszczycielski pęd Króla-Ducha Rosyi, autor, narówni z wielu szlachetnemi duszami współczesnemi, boleśnie odczuwa okropne zwyrodnienie i upodlenie otaczającej nas rzeczywistości życiowej, z całem bogactwem jej kultury materyalnej i umysłowej, nigdzie jednak nie wskazuje nam motywów tego odczucia, mogących służyć jako usprawiedliwienie przedstawionych w obrazie dążeń zaprzecznych.

„W każdym razie godne jest uwagi odbicie tych dążeń ducha rosyjskiego w duszy młodego poety polskiego — odbicie silne, żywe, w języku nieco zawiłym, ale zwięzłym, dosadnym, obrazowym, niekiedy silnym. Przenikająca je wiara w niszczycielską misyę Króla-Ducha Rosyi, oczekiwanie w nim Mściciela pohańbionej ludzkości jest objawem głęboko pesymistycznego nastroju, w którym jednak, obok rozpacznego zwątpienia o teraźniejszości, przebija ufność w przyszłe odrodzenie człowieczeństwa, szczera młodzieńcza wiara, wyrażona kilku akordami lirycznymi kończącego całą książkę a przenikniętego polskiem uczuciem zwrotu do duszy rosyjskiej."

Radca stanu Kulb, jako robotnik w Ameryce, *przekład z niemieckiego M. G. Warszawa. „Biblioteka Dzieł Wyborowych".*

Biurokrata niemiecki, utaiwszy swój stan, postarał się o pracę, jako zwykły przybysz z Europy, a materyał, zdobyty bezpośredniem doświadczeniem, stanowi treść powyższej ciekawej i pouczającej książki. Tryska z niej szczerość, poucza ona o stosunkach robotniczych lepiej i głębiej od niejednej broszury agitacyjnej.

Piotr Rosegger: Z górskich wsi. *Opowieści dla dorzalszej młodzieży; spolszczył Jan Kasprowicz. Kraków.*

Wprawdzie, pisze „Kuryer Lw.", na okładce znajdujemy objaśnienie, że „Z górskich wsi" opowiedziano dla dojrzalszej młodzieży, kto jednak żądny jest przeżycia kilka wzniosłych i dobrych chwil, niech tem objaśnieniem się nie zraża. Jest to właśnie jedna z tych książek, którą młodzieży może przynieść dużo pożytku, a starszym wiele prawdziwie miłej rozkoszy. Podstawą, fundamentem niejako tej książki pięknej i kochanej jest ten pierwiastek szlachetnego dobra, które wszędzie umieją dostrzedz ludzie najlepsi. Niepospolity artysta, Piotr Rosegger, z uśmiechem, pełnym wyrozumiałości i dobroci, maluje w tej książce niezwykle ciekawe obrazy z życia górskiego, a najmilsze jest to, że w sposób naturalny, po próbach i walkach, zawsze i wszędzie zwycięża dobro. Ta wiara w szlachetność człowieka, oparta na rozległych przeżyciach, budująca śmiało i pięknie świat ludzi dobrych, ma u nas głębokiego przedstawiciela w Stanisławie Witkiewiczu, którego ostatnia książka, jedna z najciekawszych („Z Tatr"), nie ma sobie równej i podobnej w literaturze polskiej. To nie literatura, ale jakieś biblijne opowieści, które siać trzeba pomiędzy masy, bo nie na to je mówiono, by gniewiały w bibule.

Opowieści Roseggera spolszczył Jan Kasprowicz. Z Alp przeniósł Kasprowicz tło na nasze Podhale, a swym wspaniałym stylem, prostym i jędrnym, nadał dziełu piętno wybitnie swojskie.

Katolicyzm socyalny *przez Edwarda Jaroszyńskiego.*

Czytamy w warszawskim tygodniku „Wiara":

Wśród książek i broszur, nadesłanych nam do oceny, zwraca uwagę wydane przez Szczepkowskiego dziełko Edwarda Jaroszyńskiego p. t. „Katolicyzm socyalny". Autor, przedwcześnie w okropnej katastrofie zmarły obywatel ziemski z Podola, jako pisarz katolicki rokował wielkie nadzieje, w które wierzyć mieliśmy prawo, bo pierwsze, szkolne wychowanie odebrał w niezatrutem miazmatami obcymi gimnazyum krakowskiem, a wiedzę czerpał z pierwszorzędnych krynic zachodu, gdzie ludzie potrafią ocenić i odróżnić pięknie brzmiące frazesy od prawdziwych haseł społecznych. W ś. p. Jaroszyńskim spodziewaliśmy się mieć dzielnego placownika na niwie katolickiej, który ścisłą wiedzę przeciwstawi rozpanoszonemu wśród wielu naszych działaczy społecznych nieuctwu i dyletantyzmowi, jeżeli nie faryzeuszostwu, złą siewbą zanieczyszczających niwę społeczną, obłudnych przyjaciół ludu.

Spis rozdziałów, a mianowicie: 1) Przed encykliką „Rerum Novarum", 2) Encyklika „Rerum Novarum". 3) Interwencya państwowa. 4) Organizacya pracy — wskazuje na zawartość książki. Nie przynosi ona nieznanych faktów, ale w zakreślonym okresie czasu zestawia umiejętnie, jasno i przedmiotowo historyę, wzmagającego się na zachodzie katolickiego ruchu społecznego. Nie miał zamiaru uczony autor wypowiadać nowych poglądów, bo nie chciał zapewne stanąć w rzędzie zarozumiałych grafomanów, którzy jako owoc pierwszej wody postępu głoszą to... o czem „już dawno ksiądz gadał na ambonie"; natomiast z wielkiem odczuciem i umiłowanie potrzeb swojego narodu podkreślił to, co prowodyrzy polskiego narodu wiedzieć powinni, a więc zakończenie Encykliki Leona XIII, że nie jest obojętnem, czy spór o położenie robotników rozstrzygnięty zostanie na przekór rozsądkowi czy zgodnie ze zdrowym rozumem.

Szkolnictwo średnie w Anglii.

Wyszła niedawno książka pouczająca i ciekawa, powiększając nieliczny szereg prac, opisujących szkolnictwo na Zachodzie. Jest to książka p. Bronisława Bouffała p. t. „Szkolnictwo średnie w Anglii". Monografia ma na celu zapoznanie szerszej publiczności z prawdziwą organizacyą i prawdziwym systemem angielskiego szkolnictwa średniego, przedewszystkiem zaś z organizacyą angielskiej szkoły publicznej. W tym celu autor starał się zużytkować cały dostępny dla nas materyał we współczesnej literaturze pedagogicznej, opierając swoje twierdzenia na bezpośredniej obserwacyi angielskich urządzeń szkolnych podczas dłuższego pobytu w ojczyźnie Szekspira.

pruskiej, jest wielce pouczające. Oczywiście, tutaj uwydatnia się w rządzeniu różnorodnym organizmem państwowym jakieś prawo wewnętrzne, mało zrozumiałe dotychczas i niedostatecznie oświetlone przez naukę prawa państwowego, albo raczej politykę teoretyczną naszych czasów.

Prawo to przedstawia się nam w takiej postaci:

Jeżeli nie sposób jest określić granicy oddziaływania dzisiejszego państwa w sprawach, dotyczących *publicznych stosunków prawnych* — to kończy się niezwłocznie tego siła i wpływ, kiedy *państwo decyduje się przekroczyć próg praw osobistych i interesów osobistych*.

Nie można tutaj nadużywać formuły: „*Suprema lex—salus reipublicae esto.*" Prawo prywatne, osobiste ma swoje świętości.

Państwowość pruska szkoły bismarckowskiej przestąpiła teraz przez ten próg.

Za grzech ten zapłaci gorzką bezsilnością."

Książę Trubeckoj jest głęboko wzburzony warunkami w jakich się odbywał zjazd związku narodu rosyjskiego. Ponuremi barwami maluje on w „Mosk. Jeżenied." sytuację:

„Błogosławieństwo metropolity w związku z wygłoszoną potem mową Heliodora o „pięści", przypomina żywo znaną scenę błogosławieństwa mieczów z Hugonotów. Nic więc dziwnego, że ludność oczekuje z przerażeniem nocy św. Bartłomieja. Jeśli jej nie będzie to w jakim celu związek uzbraja drużynę?

Te przygotowania wojownicze są zrozumiałe tylko w związku z przemówieniem Dubrowina, który uprzedzał, że ma nastąpić „coś strasznego", przygotowywanego na lipiec lub sierpień r. b. przez rewolucyonistów. Związek widocznie przygotowuje się do wojny domowej?

Stosunek rządu do związku narodu rosyjskiego jest tembardziej niezrozumiały, że zasadnicza tendencya tego ostatniego polega na uzurpacyi władzy rządowej, na zaborze jej pełnomocnictw."

Książę nie rozumie, jaką rolę w tej urzędowej inscenizacyi związku odgrywa premier. Czy pozostaje on głową rządu? Gdzież jest „całkowita władza"? Gdzież jest wogóle rząd?

„My nie należymy do rządu stronników Stołypina i nie uczuwamy potrzeby bronienia go. Lecz w danym wypadku mowa jest nie o jego autorytecie osobistym, lecz o samem istnieniu władzy rządowej, o przeprowadzeniu stałej granicy pomiędzy nią a występnymi organizacyami partyjnemi. Trzeba być ślepym, by nie widzieć, że czyhają na nią. Wychodząc z tego założenia należy jedynie z całej duszy życzyć p. Stołypinowi zwycięstwa nad związkowcami. Władza rządowa, spoczywająca w rękach p. Stołypina, jest lepsza, niż anarchia i bezrząd. W polityce, tak jak na wojnie, zwycięża tylko ten, kto zwycięstwa pragnie. Więc jeśli będzie to pragnienie, to po audyencyi Najwyższej, udzielonej posłom do Dumy, zwycięstwo nie będzie już wcale tak trudne. Z wysokości Tronu zostało uznane, że praca parlamentarna zaczyna wchodzić na właściwe tory. Wobec tego na bezmyślne i zuchwałe wymagania związkowców można nie zważać uwagi. Co zaś do osób urzędowych, to nie wystarczy tutaj wyjaśnienie i napomnienie, trzeba przedsięwziąć energiczne środki, które by im odebrały chęć bywania na zebraniach rewolucyjnych i wygłaszania tam mów powitalnych."

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— **Zwinogródka na Ukrainie** (*20/II-go r. b.*) Niedawno mieszkańcy Zwinogródki zaalarmowani byli rewizyami i aresztowaniem, dokonanymi w kilkunastu domach, a wywołującemi panikę i łzy, wśród rodzin uwięzionych.

Obecnie uwaga ogólna zwrócona jest na rzekę Tykicz, która ruszyła przed paru dniami. Tłumy dążą nad wodę, gapić się lub podziwiać groźny i zarazem piękny widok.

Nawet znikająca w lecie rzeczka Zwinogródka burzy się, szumi, pieni, zalewa mostki, ogrody i porywa ofiary.

Oprócz dwóch głównych rzek Zwinogródzkich płynie przez miasto wiele drobniejszych rzeczułek i potoków, nieraz przez ulice przejść nie można—sprytni ludziska korzystają z tego: budują naprędce mostki z desek i od przechodniów biorą opłatę mostową. Oprócz tych szpetnych „wrażeń" znajdują się i nieprzyjemności — tacy zupełnie bezinteresownie przenoszą przez te strumyki dzieciaki, idące do szkoły i wracające z takowej. Ścieżki prowadzące przez grobla—przejście przez nią często zalewa się, wszędzie rozlany fatalne — grobla, łącząca miasto z jednem z przedmieść, zalana wodą.

Grobla ta jest jednym z dowodów ludzkiej niedbałości. Jest to droga bardzo uczęszczana — należałoby więc pomyśleć o zbudowaniu porządnego mostu, gdyż Tykicz nawet w lecie groźbę tę wywiera. Obecnie przez groblę nie można do przebycia — ludzie więc, chcący dostać się do miasta, zmuszeni są nakładać wiele drogi.

Podobnie jak i w całej kijowskiej gubernii dawno pojawiła się w mieście i okolicy, ospa wietrzna i naturalna—wskutek tego szczepienie ospy jest na porządku dziennym. Komisya sanitarna urządziła je bezpłatnie dla uboższej ludności.

Głos polski z Ukrainy.

— **Zabójstwo prystawa.** Z depesz wiadomo już o zamordowaniu w Berdyczowie prystawa 3-go rewiru, Kartamyszewa. Oto są szczegóły: Około godz. 7-ej wieczorem, do mieszkania prystawa przyszedł jakiś nieznajomy, z którym prystaw udał się do zarządu policyjnego. W pobliżu już zarządu, naprzeciw kościoła rozległy się naraz dwa wystrzały i prystaw runął na ziemię. Przeniesiono go natychmiast do szpitala i tu lekarze skonstatowali śmierć. Podczas zabójstwa na ulicy było zupełnie pusto i na straży przybiegł tylko stójkowy.

(«Kij. Wiestii»).

— **Okny**, pow. bałcki. W d. 15 lutego dokonano napadu na pocztę, dążącą na st. kol. Czechówkę z pocztylionem Olszanowskim i woźnicą. Olszanowski zaczął strzelać i zabił [illegible] konie do futory Komarów, gdzie przenocowano. Według słów Olszanowskiego, napastników było 3-ch.

(«Pod.»).

— **Z pow. hajsyńskiego.** W tych dniach 6-iu uzbrojonych złodziei napadło na dom właściciela ziemskiego p. Smirnowa (w. Hajworon). Bandyci uzbrojeni w rewolwery, zażądali od Smirnowa pieniędzy. W domu posiadał on, na swe nieszczęście, 7,462 ruble, których nie zdążył oddać do banku. Pieniądze te złoczyńcy zabrali, przyczem samego Smirnowa wyprowadzili na ganek i zabronili mu się ruszać, dopóki się nie oddalą. Dotychczas napastników nie wykryto.

(«Pod.»).

— **W Bałcie** zaaresztowano pozbawionego praw Łogwinowa, uczestnika zabójstwa rodziny leśnika, w pobliżu stacyi kolejowej i morderstwa felczera ziemskiego w okolicy Lubaszówki.

(«Pod.»).

— **Zieńków.** We wsi Dejkałówce w pow. zieńkowskim, w nocy na 19 lutego trzej uzbrojeni złoczyńcy związali stróżów w zarządzie gminnym i inne osoby, które się tam znajdowały, razem ogółem 12 osób, zrabowali 794 rb. z kufra, potem wyłamali drzwi w cerkwi, lecz nic stamtąd nie zabrali. Następnie ukradli konia z mieszkania miejscowego Błocho i umknęli na nim, a konia porzucili na rynku w Zieńkowie. We wsi Romodanów jeden z rabusiów został ujęty dn. 21 lutego, znaleziono przy nim 137 rb. i brauning ze 100 patronami.

— **Wieś Dąbrowa**, powiatu radomyskiego, 18 lutego. Kilka tygodni temu wieczorem przyjechała banda chłopów z sąsiedniej wsi Nowej-Budy dla kradzieży lasu, przy tem dziewięć podwód, a samych bandytów 16 ludzi i każdy z nich miał w kieszeni kwartę wódki [illegible]. Bandyci przyjechali do Dąbrowy-Dermanki, wstąpili do jednego gospodarza i prosili go, żeby wskazał swoich sąsiadów na bandyckie poczynania, w celu uzyskania pozwolenia na rąbanie lasu, należącego do gospodarza, mieszkającego o wiorst osiem od Dąbrowy-Dermanki. Ale że ów gospodarz wymówił się od poczęstunku i nie pozwolił rąbać lasu, więc bandyci pojechali do sąsiedniego lasu kupca Smolara i tam zaczęli gospodarować po swojemu. Widząc to, jak ich tu nazywają „pobereżnyk", któremu było rozkazać w owej nocy, nie mogąc poradzić inaczej, pojechał szczęśliwie do wsi i zebrał [illegible] zaczęli z jednym z chłopów i zabili z owych opryszków, a resztą uciekła. Na drugi dzień zebrało się koło 40-tu chłopów w pobliżu bura leśnego, a pochwyciwszy owych gajowych i przywiedli do „wołosti" w Obóltkach i tam składali ślubi, że trudno było ich rozpoznać. Wołost' (gmina) nazajutrz oddała ich do prystawa w Malinie, „prystaw" zaś pojednał sprawy, uwolnił owych gajowych i po paru dniach przyjechał z 15-tu konnymi strażnikami, zabrał głównych dwóch dowódców i wsadził do kozy, a dwóch jeszcze poszukują i nie mogą znaleźć. Cała ta sprawa obecnie znajduje się u sędziego śledczego.

Dominik Rudkowski.

Walne zgromadzenie Towarzystwa pracowników Związku Gniewańskiego.

W sobotę o godz. 12-tej w południe w sali 2-ej szkoły handlowej otwarte zostało walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa pracowników Związku Gniewańskiego. Na przewodniczącego wybrano pana D. Szarzyńskiego, na zastępcę jego p. R. Jakubowskiego, na sekretarzy pp. Brenneisena, Huszczę, Kowalskiego i Lalewicza.

Po zwykłej wymianie zdań, przyjęto porządek dzienny wypracowany przez zarząd z tem zastrzeżeniem wszakże, że delegatom Związku oficyalnie udzielony zostanie głos przed rozpoczęciem zebrania. Delegat Związku Humańskiego zakomunikował wtedy zebranym, że pracodawcy nie mogą być członkami rzeczywistymi Związku, a tylko popierającymi i tylko z prawem głosu doradczego. Rzeczywistymi zaś członkami mogą być tylko osoby, pracujące w gospodarstwie rolnem, bez różnicy płci, wyznania i narodowości. Pod tym więc względem nic nie stoi na przeszkodzie zlaniu się obu Związków, — innych ustępstw Związek Humański zrobić nie jest w stanie.

Po odczytaniu protokółu ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania delegatów, sekretarz przeczytał sprawozdanie z działalności zarządu, oraz sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Rok ubiegły był pierwszym egzystencyi T-wa, dał 1632 członków ogółem, stanowiących 37 grup oddzielnych. Pod względem finansowym każda prowincyonalna grupa rządzi się autonomicznie.

Po odczytaniu sprawozdań nastąpiła przerwa do g. 6-ej, po której rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniami. Członkowie komisyi rewizyjnej pp. Zakostelski i Lalewicz podkreślili różne niedokładności w prowadzeniu pieniężnych spraw T-wa i składali to na karb zbytniego przeciążenia pracą skarbnika. W dalszych dyskusyach brali udział pp. Wierzejski, Douglas, Malecki, Lalewicz i inni, którzy zarzucali zarządowi brak inicyatywy. Większość kół prowincyonalnych literalnie zamiera i tłómaczono to tem, że jest zbyt mała w stosunku do zadań T-wa. Koniecznem jest rozwinięcie agitacyi, delegowanie w tym celu specyalnego agitatora i organizatora kół prowincyonalnych. Należałoby również zwiększyć skład zarządu o jeszcze jednego członka płatnego, któryby przejął obowiązki sekretarza.

Przyjęta została rezolucya d-ra Libersona. „Zważywszy na to, że znaczne usterki w działalności zarządu zostały zaznaczone, wykryte przy rewizyi, tłómaczą się warunkami pracy i brakiem sił, — ogólne zebranie zatwierdza sprawozdanie zarządu i przechodzi do porządku dziennego."

W dniu 24 lutego posiedzenie, ciąg dalszy zebrania rozpoczęło się znów po g. 12-ej i odbyło się pod przewodnictwem d-ra J. Libersona. P. S. Huskowski oświadczył zebranym, że członkowie zarządu, po otrzymaniu wotum nieufności, wyrażonego w rezolucyi z dnia poprzedniego, w całości zrzekają się mandatów udzielonych im przez ogólne zebranie i przez komitet nadzorczy w imieniu tego ostatniego.

Członkowie zarządu i komitetu chcieli wyjść z sali, ale po długich naradach zdecydowali się pozostać.

P. Lalewicz przeczytał deklaracyę, podpisaną przez wszystkich delegatów, zaznaczając, że główną przyczyną wszystkich defektów był brak ludzi: „Wyrażając podziękowanie zarządowi i komitetowi za ich pracę i wyrażając im swe zaufanie, zebranie proponuje uzupełnić je nowymi członkami."

Wysłuchawszy tej deklaracyi członkowie komitetu i zarządu wyszli na naradę, po której p. Huskowski odczytał następującą deklaracyę: „Wobec piśmiennego oświadczenia znacznej większości delegatów, zarząd i komitet nadzorczy uznali za możliwe nie składać swych pełnomocnictw i zgadzają się na dalsze pełnienie swych obowiązków."

W ślad zatem czternastu delegatów różnych kół wniosło piśmienną deklaracyę, że podczas przerwy jeden z delegatów ostro wyraził się o delegatach, którzy swą krytyką wnoszą rozdźwięk do T-wa; podpisani żądali cofnięcia słów.

Gdy zebranie przeszło nad tą sprawą do porządku dziennego, 14 autorów protestu oświadczyło, że pozostają oni nadal na posiedzeniu w charakterze li tylko gości i cofają swój udział w pracach T-wa.

Po tem zajściu rozpatrywano budżet na rok 1908, poczem ogłoszono przerwę do godz. 6-ej.

Walne zgromadzenie Związku właścicieli ziemskich i rolników kraju Poł.-Zach.

(Dnia 25 lutego).

Zebranie zaczęło się o godz. 2-ej wobec 49 zebranych.

Na przewodniczącego wybrano kartkami prof. Reina, na wice-prezesów ks. Sanguszkę i prof. Czernowa, na sekretarzy pp. Dawydowa i Wróblewskiego. Kilka głosów otrzymali hr. Orłowski, hr. Józef Potocki, p. Mieczysław Pruszyński.

Dziękując za zaszczyt, który mu został okazany, prof. Rejn wskazał na odpowiedzialne znaczenie, które ma zjazd w chwili obecnej, kiedy tak trudno jest zorjentować się, po czyjej stronie jest słuszność:

„Jeśli wniknąć w treść i żądania Związku, trzeba przyjść do wniosku, że pomysł jego utworzenia jest słuszny, rozwój jego zaś został zatamowany tem, że wszystkie usiłowania obecnie są skierowane ku reformie ogólnej ustroju państwowego i niema czasu na zajęcie się poszczególnemi zagadnieniami. Wśród społeczeństwa istnieje nieprawidłowy pogląd na Związek, wskutek nieznajomości jego dążeń, które dadzą się streścić w kilku słowach, podobnych do tych, z jakiemi Cesarz zwrócił się niedawno do całego narodu: „Dążenia Związku mają na celu zjednoczenie związków właścicieli ziemskich i rolników kraju połud.-zach. dla obrony interesów rolników podniesienia przemysłu i kultury i pokojowego rozstrzygnięcia kwestyi agrarnej na zasadzie nietykalności własności osobistej. Związek ten składa się nie tylko z t. zw. „agraryuszów", należą doń i drobni właściciele ziemscy. „Idea Związku nie jest skazaną na zagładę i mówca wierzy w jego przyszłość.

Sekretarz biura, p. Dawydow, odczytuje sprawozdanie z działalności Związku, która właściwie mówiąc, miała miejsce tylko w gub. kijowskeij. W gub. podolskiej i wołyńskiej działalność ta niczem prawie nie została wyrazoną i ograniczyła się tylko rozesłaniem szeregu odezw, pozostawionych bez odpowiedzi. Wydatki Związku wynoszą 450 rb. z których przeszło 200 rb. zostało niepokrytych.

Jeden z mówców, włościanin, proponuje, aby właściciele folwarków mieniali swe zboże w ziarnie na taką samą ilość zboża włościańskiego, gorszego i z pewną stratą dla siebie starali się podnieść gospodarkę wiejską. Ponieważ mówcy zaczynają poruszać szczegóły dotyczące gospodarki wiejskiej i odbiegają od przedmiotu, dyskusya została przerwana. Wniosek p. Winogradzkiego dotyczący ożywienia Związku, został przyjęty jednogłośnie.

P. Dawydow informuje zebranych o przebiegu pertraktacyi w sprawie asekuracyi mienia i życia osób, poszkodowanych wskutek rozruchów ludowych i rewolucyi. Ponieważ miejscowe T-wa asekuracyjne ubezpieczeń takich nie przyjmują, Związek zawarł umowę z T-wami zagranicznemi na tych warunkach, że zboże może być ubezpieczone, jako towar, T-wa gwarantują 80% rzeczywistej wartości przedmiotów ubezpieczonych, płatnych po odmowie miejscowych Towarzystw asekuracyjnych, w których przedmioty te również muszą być bezwarunkowo zaasekurowane. Składki ubezpieczeniowe wynoszą 2% od sumy ubezpieczenia, nieruchomości muszą być ubezpieczane w ciągu całego roku. Przy zawieraniu asekuracyi na 5 lat, za rok ostatni premiów się nie płaci.

Pp. Talberg i Pruszyński zwracają uwagę na istnienie T-wa wzajemnych ubezpieczeń, które przyjmuje dodatkową asekuracyę na wypadek rozruchów.

P. Zieliński wnosi propozycyę, aby uczynić odpowiedzialną całą ludność okoliczną za straty pożarowe. Zdaniem mówcy, ani sądy polowe, ani też inne represye nie są w stanie zmniejszyć żądzy ziemi wśród ludności, a przez to samo nie mogą stłumić rozruchów agrarnych.

Propozycya ta zyskuje poparcie niektórych członków, którzy utrzymują, że niezbędnem jest poczynić starania przed rządem o wprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia kosztem osad.

Na wypadek pożaru, straty poniesione przez właściciela, będą pokrywane przez wszystkich mieszkańców osady w równej mierze.

Po długiej dyskusyi nad zaproponowanemi rezolucyami przyjęto dwie następujące:

1) Zaaprobować referat, opracowany przez biuro w sprawie asekuracyi w Towarzystwach zagranicznych i zaproponować organizacyom powiatowym obranie kuratorów dla propagowania idei asekuracyi;

2) rezolucyę zaproponowaną przez gen. Zabotina, która opiewa, że bardzo jest pożądane wprowadzenie w życie przymusowej wszechstanowej asekuracyi wzajemnej, co najłatwiej będzie przeprowadzić po wprowadzeniu gminy wszechstanowej.

Druga połowa tej rezolucyi, stosownie do żądania skrajnej prawicy została odrzucona już po głosowaniu.

Na wniosek przewodniczącego obrano komisyę, z pp.: Zielińskiego, Talberga, Pozniakowa, M. Pruszyńskiego i Dawydowa, dla wszechstronnego opracowania projektu asekuracyi, proponowanej przez p. Zielińskiego. W końcu zrobiono zastrzeżenie, aby przy obieraniu towarzystw asekuracyjnych oddano pierwszeństwo Towarzystwu wzajemnej asekuracyi od ognia właścicieli ziemskich kraju Południowo-Zachodniego.

Na porządku dziennym sprawozdanie delegacyi, wysłanej w listopadzie 1906 r. do prezesa rady ministrów, Stołypina, z prośbą o zniesienie ograniczeń, ustanowionych w guberniach południowo-zachodnich dla polaków, w kwestyi kupowania ziemi i wprowadzenia w kraju samorządu ziemskiego.

P. Pruszyński, w imieniu właścicieli ziemskich — polaków, należących do partyi krajowej, wyraża wdzięczność delegatom za podjęcie kwestyi zniesienia ograniczeń względem polaków; następnie mówca wyraża nadzieję, że wkrótce nastąpi chwila, kiedy polacy i rosyanie wspólnemi siłami wezmą się do pracy na korzyść państwa i kraju.

Ks. Kurakin oświadcza, w imieniu własnem, że dla rosyan jest pożądaną zgodna praca wspólna z polakami z warunkiem, aby była ona opartą na zasadzie rosyjskiej idei państwowej.

P. Burzyński. Co do naszego stosunku do państwowości rosyjskiej nie może być dwóch zdań. Partya krajowa zajęła tu wyraźne stanowisko i wyświetlenie jego może być zdjęte z porządku dziennego. Na innym gruncie stoją inne stronnictwa i nad tem należałoby się zastanowić w stosunku do innych kierunków myśli politycznej polskiej. (Huczne oklaski).

P. Dobrowolskij jest zdania, że wszyscy podzielają ideę wprowadzenia samorządu ziemskiego, doradza jednak w sprawie tej zwracać się nie do rządu, ale do Dumy państwowej.

P. Łychowski odczytuje projekt rezolucyi biura zjazdu, zalecający posłom starania o wprowadzenie ziemstwa obieralnego w kraju Południowo-Zachodnim. Kwestya wprowadzenia ziemstwa była już raz podniesiona, ale cofnięto ją, zanim zostanie opracowany z początku ogólny projekt ziemstw, a potem dla gubernii południowo-zachodnich. Wobec tego obecnie należy nie tylko podnieść tę sprawę, ale i oświetlić ją w należyty sposób tak, aby zostały zniesione wszelkie ograniczenia, tem bardziej, że żadne elementy kraju nie ustępują sobie w pracy dla dobra państwa. Ważnem jest, aby ziemstwo było dostępne dla wszystkich stanów i narodowości z uwzględnieniem praw mniejszości. Prawo powinno gwarantować przedstawicielstwo wszystkim obywatelom bez żadnych ograniczeń procentowych. Takie postawienie kwestyi było prawidłowem i jeżeli zostaną zniesione różnice, zaostrzające antagonizm narodowy, dążenia wszystkich zjednoczą się w pracy dla dobra państwa.

P. Dawydow informuje obecnych o pogłosce, według której projekt nowego ziemstwa dotyczy tylko 36 gubernii; gubernie północno i południowo zachodnie otrzymają ziemstwo wyjątkowe.

Z gorącą przemową zwrócił się do zebranych d-r Garliński. „W tem zebraniu zabrzmiała nuta dysonansu. Dała się ona słyszeć w uwadze ks. Kurakina. Sądząc z jego przemowy, rosyanie obawiają się, aby polacy nie zaszkodzili ich interesom. Jeśli dacie polakom możność wypowiedzenia się—usłyszycie rzeczy wbrew przeciwne takiemu mniemaniu. Wszyscy zeznajemy, że w potędze Rosyi jest siła całej słowiańszczyzny. Zeznajemy to tembardziej w chwili, kiedy na zachodzie obok zwalczania zasad socyalistycznych widzimy oburzający fakt nieposzanowania cudzej własności, kiedy nas wywłaszczają z naszej ziemi. Ten fakt może nas natchnąć straszną nienawiścią do naszych krzywdzicieli".—Prezes: „Proszę nie mówić o nienawiściach narodowych!"—„jednak tej nienawiści w nas niema. My niesiemy naszym odwiecznym wrogom gałązkę oliwną!" Mówca cytuje słowa poety, że w nienawiści niema ocalenia, następnie ciągnie dalej: „Tam przebaczamy naszym wrogom, a tu, na was pokładamy nasze nadzieje, zwracamy się do was, jak do braci: pomóżcie nam uzyskać u Dumy i Rady państwa możność wspólnej pracy na jednakowych prawach. Ja już mówiłem o gminie wszechstanowej, mówiłem dlatego, że wszystkie siły ponure mają tam dostęp, oprócz nas, właścicieli ziemskich. Więc dajcie nam zjednoczyć się, dajcie pracować dla dobra wielkiego państwa rosyjskiego". W końcu mówca prosi o wszczęcie starań o wprowadzenie gminy wszechstanowej.

Szczygielskij. Mnie uderzyło, że pan Łychowski, mówiąc o prawach mniejszości ani jednem słowem nie wspomniał o państwowości rosyjskiej. Pierwszy nasz warunek jest to niepodzielność Rosyi. Widzieliśmy już zachowanie się polaków względem nas, widzieliśmy uniesienia Koła polskiego w II-ej Dumie, rezultaty wyborów w kraju Południ.-Zachodn. Niech polacy pamiętają, że Rosya jest niepodzielną i hegemonia w niej należy do rosyan!

W czasie dalszej dyskusyi część polaków demonstracyjnie opuściła salę po obelżywej przemowie prof. Czernowa. Pozostali tylko przedstawiciele partyi krajowej.

Dalsze szczegóły podamy jutro.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

W N-rze 43 „Dziennika Kijowskiego" umieszczoną została wzmianka, iż administracya uniwersytecka wykryła sprawcę chemicznej obstrukcyi dnia 7-go lutego i jest nim student wydziału prawnego, Włodzimierz Bełcikowski.

Z tego powodu mam zaszczyt zaznaczyć, co następuje:

Dnia 7-go lutego przyjechałem do Kijowa po trzymiesięcznej nieobecności, do uniwersytetu poszedłem w celu zapłacenia wpisu i, zmuszony zwrócić się do dziekana, wypadkowo znalazłem się w pobliżu miejsca obstrukcyi. Tego wystarczyło, by dwaj pedlowie wskazali na mnie, jako na sprawcę takowej, a sąd profesorski, mimo, że ich zeznania nie zostały potwierdzone żadnymi innymi dowodami ani przy osobistej rewizyi, ani też przy rewizyi mojego mieszkania, uznał je za dostateczne i wydał wyrok, na mocy którego jestem usunięty z kijowskiego uniwersytetu na zawsze, bez prawa wstąpienia do innych wyższych zakładów naukowych w ciągu lat trzech.

Wobec tego wniosłem podanie do p. general-gubernatora o przeprowadzenie ścisłego śledztwa w tej sprawie i mam nadzieję, że uda mi się wyświetlić prawdę.

Łączę wyrazy poważania

Włodzimierz Bełcikowski.

KRONIKA.

— **Konfiskata**. Wczoraj w nocy o godz. $11^{1}/_{2}$ władze skonfiskowały „Jednodniówkę P. T. G." o której pisaliśmy w zeszłym numerze. W „Drukarni Polskiej" policya skonfiskowała 323 egz. pomienionego wydawnictwa.

— **Kara prasowa**. Redakcya dziennika „Kijewskija Wiesti" została w drodze administracyjnej skazana na grzywnę 500 rb. za artykuł w sprawie stracenia studenta Ryssa.

— **Nowa gazeta**. P. Osiński złożył podanie gubernatorowi kijowskiemu o pozwolenie na wydawanie nowej gazety w języku ukraińskim pod tytułem „Nasze żyttia".

— **W sprawie zamknięcia rosyjskiego T-wa oświaty elementarnej**. Zarząd T-wa zaskarżył do senatu postanowienie kijowskiej komisyi do spraw stowarzyszeń i związków.

W skardze tej wskazuje on na to, że T-wo to, mające kapitału przeszło 220 tys. rb. było jednym z rozsadników kultury i oświaty. Następnie zarząd przytacza motywy, na mocy których komisya uznała za stosowne zamknąć T-wo i prosi o skasowanie uchwały komisyi.

— **Sprostowanie**. W numerze 45-tym „Dzien. Kijow." z dn. 23 lutego (7 marca) 1908 r. w sprawozdaniu z dnia 20 lutego o walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, w końcu artykułu, w sprawie P. E. Mazarakiego, relacya p. I. Szydłowskiego, mylnie została podaną w tej formie:

„Po wysłuchaniu wyjaśnień p. Szydłowskiego, zważywszy na to, że statut T-wa nie określa przeciągu czasu przed terminem, w ciągu którego ubezpieczający ma być zawiadomionym o przerwaniu ubezpieczenia, i że T-wo nawet telegraficznie zawiadamia swych klientów o przerwaniu asekuracyj, oraz na to, że część majątku, w której znajdowały się budynki, faktycznie została sprzedana wydziałowi wojskowemu, zebranie uchwaliło postępowanie zarządu uznać za prawidłowe i skargę, oraz pretensye p. Mazarakiego odrzucić".

Tymczasem powinno być:

„Po wysłuchaniu wyjaśnień p. Szydłowskiego, zważywszy na to, że statut T-wa nie określa przeciągu czasu przed terminem, w ciągu którego ubezpieczony ma być zawiadomiony o niewznowieniu danych ubezpieczeń, i że T-wo nawet telegraficznie zawiadamia swych klientów o niewznowieniu ich asekuracyi, oraz na to, że zarządowi T-wa przysługuje prawo bez objaśnienia nawet przyczyn, asekuracyj danych nie wznawiać na mocy p. 1-go § 1-go polisowych prawideł, tembardziej, jeżeli subjektywna strona danych asekuracyi może się zmienić, co w danym wypadku miało miejsce, bo były ze strony p. Mazarakiego pertraktacye o sprzedaż części swych majątków wydziałowi wojskowemu, co i sam p. E. Mazaraki w listach swych do zarządu T-wa potwierdza, zebranie uchwaliło postępowanie zarządu uznać za prawidłowe i skargę, oraz pretensyę p. Mazarakiego odrzucić". Co też niniejszem prostujemy.

— **Z uniwersytetu**. Wczoraj rozpoczęły się egzaminy półkursowe na wydziale filologicznym; jutro rozpoczną się egzaminy dla dentystów.

— **Podmycie toru**. Dnia 28 lutego na dystansie „Żmerynka-Mohylów" na podolskiej linii kolei Poł.-Zach., wskutek silnej odwilży nastąpił wylew wód, nagromadzonych w zagłębieniach; tor w wielu miejscach został zalany. Pomiędzy Barem a Kopaj-Grodem tor był podmyty do tego stopnia na przestrzeni 50 wiorst, że podklady w wielu miejscach się zapadły. Pociąg pocztowo-pasażerski Nr 3, idący ze Żmerynki, został zatrzymany na stacyi „Bar" na sześć godzin. Ruch innych pociągów odbywa się również z opóźnieniem.

— **Telegram ministra**. Minister spraw wewnętrznych przesłał do gubernatora kijowskiego telegram, w którym prosi go o zaproponowanie kijowskiemu zarządowi miejskiemu, aby wysłał delegata swego do Petersburga na naradę, mającą się odbyć w pierwszych dniach marca r. b. Naradzie tej ma być przedłożony projekt prawa o reformie samorządu lokalnego, który to projekt po rozpatrzeniu na naradzie ma być wniesiony do Dumy państwowej.

— **Walka z cholerą**. Celem obznajmienia jaknajwiększej ilości lekarzy z badaniami bakteryologicznemi i praktyczną dezynfekcyą podczas cholery, w Petersburgu powstają specyalne kursy bakteryologii i epidemiologii. Komisya walki z cholerą postanowiła, że wszyscy lekarze, będący na służbie publicznej lub rządowej, będą mieli prawo bezpłatnego słuchania tych kursów. Główny zarząd lekarski zwrócił się do gubernatorów: kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego z prośbą o zaproponowanie ziemstwom wydelegowania na kursa swych lekarzy.

— **Wystawa pszczelnictwa i jedwabnictwa**. Towarz. miłośników przyrody poczyniło starania u gubernatora o pozwolenie na urządzenie w Kijowie wystawy pszczelnictwa i jedwabnictwa. Wystawę projektują otworzyć w dniu 15 sierpnia, w ogrodzie botanicznym. Oprócz tego Towarzystwo czyni starania o pozwolenie na zwołanie zjazdu pszczelarzy z kraju Poł.-Zach. w d. 25 sierpnia.

— **Zatwierdzenie wyroku**. Dowódca wojsk kijowskiego okręgu zatwierdził wyrok kijowskiego sądu wojennego w sprawie Popowa i Dieńgubowa, którzy zostali skazani na śmierć przez powieszenie za napad rozbójniczy w Krzemieńczugu. Kara śmierci została zamieniona podsądnym na 10-letnie ciężkie roboty.

— **Zmiany w policyi wiejskiej**. Miejscowa wyższa administracya otrzymała od ministra spraw wewn. polecenie, przesłania mu swej opinii w sprawie projektowanych reform w zakresie policyi wiejskiej. Projektowanem jest zmniejszenie ilości strażników i zastąpienie ich przez ochotników kozaków. W gub. czernihowskiej zmiana taka została już dokonaną i zdaniem tamtejszego gubernatora, dała ona doskonałe rezultaty.

— **Aresztowanie**. Wczoraj aresztowano Petrenkę, zamieszkałego przy ul. Trzech Świętych Nr 6, podejrzanego o uczestnictwo w napadzie zbrojnym na bank dla handlu zewnętrznego w Jagotynie, połt. gub., dokonanym w grudniu roku zeszłego. Podejrzenia wzbudził fakt ten, że Petrenko ma przestrzeloną nogę. Przy badaniu Petrenko daje sprzeczne odpowiedzi.

— **Lustracya piwiarni**. Skutkiem pogłosek, że niektórzy właściciele piwiarni przekraczają istniejące przepisy, urzędnicy akcyzy dokonali wczoraj całego szeregu oględzin piwiarni na Padole. Podczas lustracyi wszakże nic podejrzanego nie znaleziono. Podobne oględziny dokonane mają być w powiatach gub. kijowskiej.

— **Kontrakty**. Kupcy kontraktowi zwrócili się do władz z prośbą, aby kontrakty zostały przedłużone o dni 10, t. j. do dnia 10 marca.

— SAMOBÓJSTWO. W niedzielę wieczorem student przyrody, M. Skrypczyński, zażył cyanku potasu i, pomimo wszelkich starań uzdrowienia go, zmarł po kilku minutach. Samobójca pozostawił kartkę z pożegnaniem do kolegów i z prośbą o nie oddawanie jego zwłok do prosektoryum. Denat kilkakrotnie już próbował sobie życie odbierać.

— KRADZIEŻ. Z niezamkniętej stajni przy zaułku Pawłowskim Nr 28 skradziono 2 konie, należące do Pikałowa, wartości 320 rb.

— SPOTKANIE SIĘ Z TRAMWAJEM. W niedzielę na ul. Mar.-Błagowieszczeńskiej tramwaj najechał na powóz p. Duszenkinej i rozbił go w kawałki. Straty wynoszą 200 rb.

— ARESZTOWANIE. W tych dniach pewien młody człowiek, nazwiskiem, jak się później okazało, Gawryluk, próbował przy pomocy anonimu wydostać od dyrektora gimnazyum Stiepenki 200 rb., ale został aresztowany i osadzony w cyrkule.

Przyjechali do Kijowa:

Hot. «*Ermitage*»: G. Bernal z Petersburga, M. Miłowidow z Moskwy, M. Zalewski z Odesy, Józef Przesmycki z Lublina, Kazimierz Kosko z Łysianki, Zenaida Kostecka z Odesy, Marya i Helena Morsztyn z Warszawy, Bolesław Bykowski z Ossolina, Jan Wiszniewski ze Zbrucza.

Hot. «*François*»: Tichonow ze Żmerynki, Stanilewicz z Koziniec, Łoziński i Wkorzycki z Warszawy, Pęski z Humania.

Hot. «*Savoy*»: Bolesław Radowicki z Czarnorudki, Wilhelm Erhard z Odesy, Arnold Heyman z Charkowa, hr. Janina Sobańska z Obodówki, Majer z Odesy, hr. Klementyna Stadnicka z zagranicy, Maryan Mostowski z Płocka, hr. Atanazy Miączyński z Humania, Lucyan Skoczyński z Podola, Brunon Starorypiński z Podola, hr. Roman Bniński z Rachen, Ignacy i Zofia Sobańscy, hr. Oskar Sobański z Jampola, Adolf Reys z Berdyczowa, Antoni Perłowski z Podola, Józef Zapolski z Podola, Jan Wortman z Warszawy, Kazimierz Szaszkiewicz z Podola, Franciszek Weseli z Humania.

Hot. «*Francya*»: Urbański z Podola, hr. Karol i Mieczysław Chodkiewicze z Młynowa, Piasecki z Wołynia, Frank z Anglii.

«*Grand Hôtel*»: Wiktor Skibniewski z Podola, hr. A. Krasicki z Wilna.

Hot. «*Continental*»: hr. Bobrińskij, Ellis, Jaruzieński, hr. Ledochowski, Solakrup.

Hot. «*Europejski*»: Mikołaj Raszewski z Czerkas, Edward Grazelli z Moskwy, Juliusz Boren z Białej-Cerkwi, Otto List z Moskwy, Jan Sobański z zagranicy.

TEATR I MUZYKA.

Koncert p. Morsztynówny.

W niedzielę d. 24 lutego, na estradzie koncertowej sali kupieckiego klubu, zamiast dojrzałych i wytrawnych wirtuozów, których się tam zwykle słyszy, ujrzało się dość rzadkie zjawisko—młodziutką i utalentowaną pianistkę, uczennicę Leszetyckiego, hr. Helenę Morsztynównę.

Muzyka wprawdzie zajmuje sporo miejsca zwykle w życiu panienek, lecz traktują one skrzydlatą tę sztukę, jako rozrywkę i zabawę, a oczywiście nie jest to droga, któraby do laurów estradowych prowadziła. Młodziutka koncertantka do takich nie należy, widać bowiem, że poważnie i z zamiłowaniem patrzy na swą sztukę, i że poświęcić jej musiała wiele czasu i pracy, dążąc do coraz wyższego rozwoju talentu swego i pokonywując trudności, jakie muzyka dla swych adeptów przedstawia.

P. Morsztynówna posiada siłę i wytrzymałość ręki, dość rzadką w grze kobiecej, werwę i brawurę równie niezwykłą i technikę rozwiniętą, chociaż niedostatecznie jeszcze przejrzystą i jasną.

Pojmowanie utworów i rytmika nie są bez zarzutu, kantylena mogłaby być śpiewniejszą, jest też niedostatek odcieni, łączących kontrasty, lecz płynie to zapewne z braku dojrzałości duchowej, będącej zwykłem zjawiskiem u młodych talentów. Znać przytem w grze tej pianistki jakby epokę przejściową po ukończeniu studyów, w której nie jest się jeszcze dostatecznie sobą i w której, nie zatraciwszy jeszcze śladów rutyny szkolnej, szuka się nowych dróg i wyrabia własną indywidualność.

Gra p. Morsztynówny, choć już postawiona dobrze i wyrobiona technicznie, choć świeża i wiosenna i zdradzająca talent, nie czyni jeszcze na słuchaczu wrażenia, a czynić będzie chyba wtedy, gdy młoda pianistka popracuje nad jej uduchowieniem i nad

wlaniem w nią większego ciepła i większej poezyi; przy rozwoju poczucia muzykalnego zapewne to nastąpi.

Do Chopina artystka ma widać największy pociąg, bo jego utwory głównie w jej programie figurowały, zdaje mi się jednak, że rodzajowi jej gry więcej odpowiada Mendelsohn, wymagający od wykonawców mniej pogłębienia i poezyi, niż Chopin.

Wykończenie i elegancya cechowały drobne utwory Griega i Sauera, które w drugiej części koncertu wykonała p. Morsztynówna; mniej dobrze wyszła rapsodya Liszta, mimo dużej brawury i siły w ostatniej części.

Talent się widzi w każdym razie duży, dalsza praca młodziutkiej artystki stanowić będzie o dostaniu się na wyżyny artyzmu.

Baryton amerykański, Bernal Reski gdzieś aż z za Oceanu przynoszący swą sławę i swój potężny głos do Kijowa, dawał wrażenie siły i dźwięcznego brzmienia głosu, lecz jest to śpiew więcej sceniczny, niż estradowy, potrzebujący przestrzeni i tła orkiestrowego, w sali brzmiał twardo. Brak wycieniowania i wyrzeźbienia szczegółów, brak delikatniejszych odcieni wytwarzał jednostajność i nużył słuchacza.

Wir kontraktowy zabaw i interesów odwrócił widać uwagę publiczności od wrażeń muzycznych, bo słuchaczów zebrała się tylko garstka, ale zapalczywe oklaski dawały złudzenie, że sala jest pełną.

Z opery.

Jeżeli ostatnie wystawienie „Fausta" miało w sobie znacznie więcej niż zazwyczaj powabu, to głównie dzięki p. Bossemu, wykonawcy roli Mefista.

P. Bosse nie zadawala się szablonowo przyzwoitem oddaniem tej postaci. Starannie unikając pospolitych sposobów gry, puszczając natomiast wodze swej wybitnej fantazyi twórczej, artysta potrafił zabłysnąć nie tylko nowością i oryginalnością swych pomysłów, ale i pełnem szlachetności i inteligencyi zrozumieniem charakterystycznych cech, jakiemi powinien tchnąć ów potężny duch ciemności. A jednak stworzyć takiego Mefista, który poza logicznem powiązaniem rozlicznych przejawów jego psychologii, odznaczał by się i oryginalnością inscenizacyi—jest rzeczą niełatwą: z jednej strony stoi na przeszkodzie cały szereg pozornych niekonsekwencyi, w jakie obficie uposażony jest Goundrowski Mefisto, z drugiej zaś — ów fakt, że rolę tę znajdujemy w repertuarze całego zastępu artystów, którzy odrabiają ją każdy po swojemu w miarę zasobów intelektualnych. P. Bosse zwycięsko zwalcza obie te przeszkody, ujawniając w pierwszym wypadku głębsze wczucie się oraz zdolność do ogarnięcia całości odtwarzanego typu, w drugim zaś ujmując widza szczerością swej werwy aktorskiej, prawdziwą pomysłowością, daleką od „roboty". Jeszcze jedną zaletą p. Bossego jest ekspresya w mowie, trafnie zastosowanie cieniowania muzycznego do znaczenia wymawianych słów.

O p. Arcybaszewej—Małgorzacie i p. Sokolskim—Walentynie pisaliśmy już dawniej. Ten ostatni widocznie starannie pracuje nad swą sceniczną *maniére d'être*, w scenie jednak śmierci zanadto się miotał. Niewielką rolę Siebla bardzo wdzięcznie odśpiewała p. Czaplińska.

W. T. D.

KRONIKA POLSKA.

— **Wyrok zasadniczy.** Przed najwyższym sądem administracyjnym w Berlinie toczyła się w tych dniach sprawa mistrza szewckiego, p. Domagalskiego w Wolsztynie, o umieszczenie na godle nazwy ulicy w języku polskim.

Pan Domagalski obok swego imienia i nazwiska kazał w interesie polskiej swej klienteli umieścić na godle nazwę ulicy, na której mieszkał, w języku polskim. Policya wolsztyńska usiłowała go skłonić do dobrowolnego usunięcia polskiej nazwy ulicy, a gdy to nic nie pomogło, wachmistrz policyjny samowolnie nazwę kryminalną z godła usunął.

Na zażalenie do landrata, uznano, że policya postąpiła sobie formalnie nieprawidłowo, ale że zresztą miała do tego wszelkie prawo, ponieważ umieszczenie na godle nazwy ulicy w formie innej, niż urzędowa, sprzeciwia się porządkowi publicznemu. Dalsze zażalenie do prezesa regencyi pozostało również bez skutku. Na to p. Domagalski wniósł skargę do najwyższego sądu administracyjnego. Skargę tę jednak sąd administracyjny odrzucił.

W motywach powiedziano, że prawo oznaczania ulic i domów nazwami służy tylko policyi, że nazwy te nadaje się w interesie porządku publicznego i że umieszczanie nazw, odbiegających od brzmienia urzędowego sprzeciwia się porządkowi publicznemu. Nie chodzi w tym przypadku o język, lecz o inne brzmienie, niż urzędowe.

Jak może nazwa polska ulicy na godle zakłócać porządek publiczny, tego zrozumieć zwykły człowiek nie może.

— **Dyecezya łucko-żytomierska.** Według obliczenia rubryceli kościelnej dla dyecezyi łucko-żytomierskiej i kamienieckiej na rok 1908, urzędowa liczba katolików na Rusi wynosi 801,790. Z tego wypada na gub. wołyńską — 353,597, na kijowską —143,115 i na podolską — 305,078. Kościołów parafialnych jest 247, a wszystkich kapłanów 328.

— **Odmowa.** W osadzie fabrycznej Olkienikach, (pow. trocki, gub. wileńskiej), po zamknięciu ochronki Tow. „Oświaty", stu kilkudziesięciu robotników wysłało swego delegata do Wilna, aby czynić starania u władz o otrzymanie pozwolenia na szkołę początkową z wykładowym językiem polskim. Robotnicy obowiązywali się sami utrzymywać szkołę bez żadnego subsydyum ze strony rządu. Przedstawiciel ministerstwa oświaty stanowczo odmówił pozwolenia na odwarcie szkoły polskiej, natomiast obiecał, że na szkołę rosyjską da nietylko pozwolenie, lecz wystara się o zapomogę rządową.

— **Komasacya na Litwie.** Za przykładem gub. suwalskiej poczęły się kolonizować wsie w pow. trockim nad brzegami Niemna, w okolicach Olity, Puń, Niemonajć. Zapoczątkowały ten ruch Birsztany, które już przeszły na kolonie.

— **Bal u hr. Potockich.** „Kraj" donosi: we wtorek, dn. 19 b. m., hrabiostwo Józefostwo Potoccy wydali bal w apartamentach na Angielskiej Nabier. Zaproszeni goście zaczęli przybywać o godz. 11-ej wieczór, i około 12 ej zasiedli do kolacyi, zastawionej w wielkiej sali bankietowej, przy 6-iu okrągłych stołach, po 12 osób przy każdym, zastawionych srebrem i ozdobionych kwiatami. W liczbie gości byli obecni: J. C. W. Wielki Książę Mikołaj Michajłowicz, minister spraw zagranicznych p. Izwolskij z żoną, ambasador hiszpański z żoną, ambasador austryacko-węgierski z żoną, ambasador bawarski z żaną, ambasador Stanów Zjedn. Ameryki północnej, księstwo Kantakuzen-Speranskij, księżna Orłow, książę Murat, książę Biełosielski-Biełozierski, ks. Dołgorukij, hrabiostwo Bobrinscy, hr. Fersen, Woroncow-Daszkow, lady Dawson, lady Dartrey, pani de Linder z córką, baronowie Hoyningen-Huehne, księstwo Orbeliani, hr Nostitz, hr. Broel-Plater, hr. Orłowski, hr. Starzeński, hr. Pahlen, hr. Csaky, hr. Csekonics i t. d., i t. d. Po kolacyi, w czasie której przygrywała orkiestra p. Leonardi w czerwonych frakach, rozpoczęły się tańce, które się przeciągnęły do 5 zrana. W czasie kotyliona na salę wjechał złocony wóz, napełniony bukietami dla dam.

— **Napad zbrojny na dwór.** We środę ubiegłą, o godz. 8-ej wieczorem, w majątku Wiski, w gub. siedleckiej, w pow. radzyńskim, kiedy domownicy siedzieli przy kolacyi, wpadło przez kuchnię kilkunastu bandytów z zakrytemi chustkami twarzami i z rewolwerami w rękach. Unieruchomiwszy wszystkich obecnych, zrobili ścisłą rewizyę, a zabrawszy różne rzeczy wartościowe i pieniądze, powiązali wszystkich i splądrowali cały dom.

O godz. 11-ej wieczorem, po 3-godzinnem plądrowaniu, odjechali, zabrawszy powóz i parę koni. Gotowizną bandyci skradli około 400 rb.

Napadających było około 20 zbójów, a wiązało napadniętych około 15. Szwanku nikt nie poniósł".

— **Odparty napad.** Niedawno w nocy szajka bandytów otoczyła dwór w majątku Korytów o 3 wiorsty od Żyrardowa, dzierżawiony przez p. Siewskiego. Herszt, niejaki Wasilewski, wtargnął na czele bandy do dworu i pod grozbą rewolweru prowadził przed sobą niańkę z dzieckiem państwa Lesiewskich. Niańka wszakże upadła i zaczęła krzyczeć.

Usłyszawszy to, p. Lesiewski, siedzący z żoną przy kolacyi w jadalnym pokoju, zgasił momentalnie lampę, a gdy bandyta ukazał się we drzwiach, strzelił do niego z dubeltówki i całym nabojem śrutu powalił trupem na miejscu.

Jednocześnie p. Lesiewska zaczęła strzelać z rewolweru. Bandyci zbiegli.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— **Strajk powszechny.** „Freisinnige Zeitung" donosi, że berlińska partya s.-d. organizuje strajk powszechny na dzień 18 marca. Wszyscy robotnicy, należący do organizacyi socyalistycznej, powinni tego dnia opuścić warsztaty, by wziąć udział w demonstracyi masowej przeciwko prawu wyborczemu w Prusach.

— **Zaprzeczenie.** „Gazette de l'Allemagne du Nord" pisze: Jeden z dzienników berlińskich rozpowszechnił pogłoskę, że ks. Bülow uzyskał zgodę partyi konserwatywnej na wywłaszczenie obiecując nic nie zmieniać w pruskiem prawie wyborczem. Pogłoska ta jest bezpodstawna, gdyż przez taką obietnicę Bülow stanąłby w sprzeczności z deklaracyą swoją w izbie posłów, złożoną w imieniu ministerstwa pruskiego co do systemu wyborczego. Zresztą żaden kompromis, ani tranzakcja nie miały miejsca pomiędzy Bülowem a członkami partyi konserwatywnej.

Z salonów i mody.

—§—

W poprzedniej pogadance mówiłam o tualetach balowych, uważam, że uzupełnić ją muszę, zwracając uwagę moich czytelniczek na ważną w takich razach kwestyę dobrego gorsetu. Przy obecnych modach jest to część ubrania kobiecego, mająca bardzo ważne znaczenie; nie ośmielam się twierdzić, że jest on wszystkiem i że dzięki niemu jedynie możemy nadać naszej figurze ową, tak pożądaną obecnie linię; jestem jednak przekonana, że najlepiej zbudowana kobieta nie jest w stanie obejść się bez tej podpory, do której od wieków jest przyzwyczajoną, chodzi jedynie o to, by nie używać owych dawnych pancerzy, istnych narzędzi tortur, ale lekkich obecnych gorsetów—nie uciskających zupełnie ciała, a umiejętnie przystosowanych do figury, które nadają sylwetce naszej tyle wdzięku. Są to formy z bryklami zwanemi *plus que droit*, w bokach wcięte; z przodu bardzo proste, obciskające i uwydatniające figurę. Widziałam prześliczne fasony „Ideal" nadzwyczaj lekkie, z wstążki i gazy, lub tiulu koronkowego na lekkim jedwabnym spodzie. Takich gorsetów zupełnie się nie czuje. Bardzo strojne, prawdziwe cacka, są to gorsety z materyi chiné, przybrane szarfami z wstążek. Naturalnie, są także te same fasony z materyałów daleko tańszych, równie dobre i wygodne; są leniuszki, gorsety włosienne, lub z samych wstążek dla pań wygodnickich, stanowczych nieprzyjaciółek gorsetu.

Przy wszystkich gorsetach konieczne są odrazu podwiązki, które utrzymują dobrze gorset, zarazem doskonale obciągają pończoszkę, na co bardzo uważać potrzeba. Dawne podwiązki przypinane koło kolan są zupełnie niemodne i niezdrowe, bo ściskają nogę w kolanie, tamują prawidłowy obieg krwi i wywołują tak zwane żylaki.

Mówiąc o pończoszkach przypomnieć wypada, że obecna moda żąda, by pończocha i trzewiki były koniecznie jednej barwy i, o ile można, zastosowane do sukni. Przy tualetach balowych naturalnie muszą być trzewiki i pończochy identycznego koloru z suknią; bardzo są używane złote pantofelki tak do jasnych, jak ciemnych i czarnych sukien.

Zawsze noszone są czarne lakierki; jest to obuwie najpraktyczniejsze, ale nie powiem, by przy jasnej balowej sukni szykownie to wyglądało.

Co do rękawiczek, to używa się przeważnie rękawiczki duńskie, koloru sukni, na bale przeważnie białe glansowane; do sukienek stylowych empirowych mogą być noszone mitenki jedwabne.

Moda to kapryśna pani. Długi czas ignorowała zupełnie bransoletki, obecnie przy krótkich rękawach nosi się na rękach moc tych ozdób, ale nie te dawne sztywne opaski, tylko miękkie, bogato dekorowane kamieniami, lub grube łańcuchy. Na szyję pozostały modne riwiery brylantowe; ogromnie są noszone pendantiury z drogich kamieni na platynowych łańcuszkach i w platynowej oprawie. Pierwszeństwo jednak otrzymały perły, noszone albo na nitkach, spinanych fermuarami, albo najmodniejsze, tak zwane *collier chien*, przedzielone w środku jedną ogromną klamrą, albo 3 mniejszemi. Klamry takie bardzo bogato są dekorowane drogiemi kamieniami i robione w ten sposób, by mogły być odjęte od naszyjnika i stanowić osobno rodzaj broszy lub przypięcia, stosownie do wielkości. Deseń ich jest stylowy. Zauważyć się daje w jubilerskich wyrobach powrót do stylu.

Prześliczne, prawdziwe arcydzieła sztuki jubilerskiej oglądałam niedawno. Są to prawdziwe cacka, tyle w nich wdzięku, taka lekkość w odrobieniu i tak śliczny rysunek. Jak inaczej wydają się drogie kamienie, jak innej nabierają wartości w tak umiejętny sposób oprawiane; sprzyja temu ogromnie obecna moda oprawiania tylko w platynę lub srebro, co bardzo pomaga do uwydatnienia i podniesienia blasku drogich kamieni.

Do lornetek, wachlarzy bardzo modne są *sautoiry* z pereł, oprawnych w platynę; łańcuszki do zegarków pozostają zawsze te same, fantazyjne lub przetykane perłami lub kolorowymi kamieniami. Ogromnie są obecnie modne do bluzek spinki z kolorowych kamieni, otoczonych bryljantami, a jako ostatni wyraz szyku, używa się do tak modnych wspaniałych płaszczy, guziki z perłowej masy, mające pośrodku perełkę lub inny drogi kamień, brzegi emaliowane.

Co do pierścionków zawsze bardzo noszone są markizy, jak również wszelkie inne, składające się z brylantów i rubinu lub szmaragdu. W Paryżu, gdzie mamy masę bardzo bogatych osób i mających cudowne kosztowności wchodzi zwyczaj nie mieszania kamieni, i tak np. noszą panie milionerki jednego dnia same pierścionki z perłami, innego dnia same z rubinami etc.

Żeby jednak pierścionki ładnie wyglądały, musimy dbać i o piękność rąk naszych. W pensyonatach zagranicznych panienki od małego dziecka przyzwaczajane są do tego, by codzień poświęcić chwilę na pielęgnowanie rąk. Wystarcza codzień po umyciu ich w ciepłej wodzie, obrównać kościanym pilnikiem skórkę narastającą na paznogcie, starając się nadać paznogciom formę jak najwięcej owalną. Małemi cienkiemi nożyczkami wycina się tę skórkę lub smaruje się ją płynem «Onglophile». Do nadania połysku paznogciom doskonały jest amerykański proszek lustr-ile; posmarowanie naillina daje im ładny różowy kolor; kto ma ręce czerwone, musi na noc używać doskonałych amerykańskich rękawiczek.

Najmodniejsze obecnie perfumy są z fabryk angielskich Rimmel'a jak Rêve d'amau, Gloriosa Royal, b. oryginalne fabr. Bagley'a pod nazwą «Drops of Gold», oraz „Royal Schamrock" i „Ecila" fabr. Gosse'a.

Sławna fabryka francuska Gerlain'a puściła teraz w świat śliczne perfumy „Apres l'Ondée". Nawet magazyny Luwru specyalnie opatrują swoją firmą nowe perfumy «La Roseraie», o bardzo miłym zapachu.

Co do pudru, to radzę go używać jaknajmniej i tylko w najlepszych gatunkach, są doskonałe fabryki Gosse'a «Toilet pouder», lub francuskie „Fleur de peche".

Wymieniałam do tej pory przeważnie firmy zagraniczne: są jednak i polskie firmy, jak np. Puls w Warszawie, które sobie wyrobiły doskonałą markę i pod względem niektórych wyrobów, jako to mydeł, wody kolońskiej etc.

Ponieważ długi karnawał i szał zabaw, jaki nas ogarnął, wielu młodym osóbkom ułatwi poznanie tego „wybranego", uważam za najodpowiedniejsze poruszenie w następnym artykule kwestyi umeblowania do domu, informacye te po karnawale bardzo się przydadzą dla zakładania i uwicia tych nowych gniazdek, czego przeważnej liczbie niezamężnych moich czytelniczek życzę.

L. Walewska.

Ostatnie wiadomości.

Król Edward w Paryżu. Król Edward angielski, bawiący obecnie w Paryżu i prez. Falières złożyli sobie wzajemnie w sobotę wizyty; charakter przyjęć był serdeczny.

Prezydent gabinetu Clémenceau i minister spraw zagranicznych Pichon otrzymali od króla Edwarda zaproszenie na obiad.

Włoska izba deputowanych przyjęła w sobotę budżet ministerstwa wojny. W toku rozpraw oświadczył minister wojny, że Włochy jak dotąd, tak i nadal, pragną pokoju. Przeważną część swych dochodów obracały Włochy w przeszłości na cele ekonomiczne. Obecnie z powodu polepszenia sytuacyi finansowej, od kilku lat Włochy starają się zbrojenia swoje i środki obrony utrzymać w dobrym stanie. To nie zmieni się i nadal.

Bank dla ochrony kresów. W kołach poselskich w Berlinie zapewniają, że rząd pruski chce wnieść do sejmu jeszcze przed jego rozwiązaniem przedłożenie o założeniu banku dla ochrony kresów wschodnich, które wymagać będzie dalszych 100 milionów marek.

Pogłoski o małżeństwie króla Manuela. Do Ag. Havasa donoszą z Lizbony: Podana przez dzienniki pogłoska o zamierzonych jakoby zaślubinach króla Manuela z księżniczką Wiktoryą pruską, którą to pogłoskę opierają na mających nastąpić odwiedzinach cesarza Wilhelma w Lizbonie, nie jest dotychczas niczem uzasadniona.

Syndykat kolei Dunaj-Adria. Do „W. Allg. Ztg." donoszą z Paryża, że rząd serbski czyni starania o utworzenie syndykatu dla budowy kolei Dunaj-Adria, dotąd atoli nie osiągnął celu, gdyż reprezentanci kapitału nie uznali proponowanych przez Serbię gwarancyi za wystarczające. Serbska linia tej kolei nigdy nie będzie się rentowała, choćby nawet połączono ją z Rumunią. Konsorcyum kapitalistów pod przewodnictwem francuskiem wtedy tylko zaangażowałoby w tę budowę swoje kapitały, gdyby otrzymało gwarancyę oprocentowania kapitału tak ze strony Turcyi, jak i Serbii. Taką gwarancyą byłoby oddanie konsorcyum całej sieci kolei serbskich.

Dyskonto niemieckiego banku państwowego. Z Berlina donoszą: Bank państwowy zniżył dyskonto na $5^1/_2$ prct., a stopę procentową lombardów na $6^1/_2$%.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zmiany w gabinecie ministrów.

Petersburg. — Minister komunikacyi Szaufus oświadczył Stołypinowi, że poda się do dymisyi, jeśli zostanie przyjęty projekt prawa o korpusie eksploatacyjnym, wniesiony przez gen. Wendrycha.

Petersburg. — Gen. Liniewicz ma być podobno mianowany ministrem wojny.

Interpelacya.

Petersburg. — Według pogłosek prawica ma zamiar zwrócić się do ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa, dlaczego ten nie podejmuje kwestyi o usunięciu z Dumy posłów s.-d.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg.—Na środowem posiedzeniu Dumy oczekiwane są debaty nad polityką zewnętrzną, a to z powodu misyi w Tokio. Według pogłosek, przemawiać będzie Izwolskij.

Dwa posiedzenia tygodniowo przeznaczono na rozpatrzenie budżetu.

Petersburg. —Wczoraj odbyło się posiedzenie trudowików z udziałem byłych posłów. Wysłuchane zostało sprawozdanie o działalności grupy w Dumie. Zebranie je zaaprobowało.

Petersburg. — Komisya do skierowywania wniosków prawodawczych uchwaliła, że sprawy o pociąganie posłów do odpowiedzialności, winne być rozstrząsane w komisyi, obranej na zasadzie proporcyonalności. Sprawy takie powinny być rozpatrywane w Dumie przy drzwiach zamkniętych, na żądanie zaś pociąganego do odpowiedzialności przy otwartych.

Petersburg.—Komisya budżetowa uchwaliła kredyty warunkowe na policyę i żandarmeryę w kwocie jednego miliona rb.

Petersburg.—Timoszkin oznajmił Gegeczkori'emu, iż otrzymuje pogróżki od rewolucyonistów kaukaskich.

Timoszkin dodał, że, gdyby on został zabity, związek n. r. pomściłby jego śmierć na posłach s.-d.

Petersburg. — Chomiakow otrzymał oznajmienie o nieprawnych czynnościach posła Lwowa, który, jako prezes komisyi do spraw Kościoła prawosławnego, przekroczył przysługującą mu kompetencyę, dopuściwszy do rozważania w komisyi sprawy soboru cerkiewnego. Oskarżają też Lwowa o nieprawne, bo w imieniu całej komisyi, wygłoszenie mowy podczas wizyty u metrop. Antoniusza.

Różne.

Moskwa. — Wprowadzono zmiany w składzie osobistym zarządu „Goł. Moskwy", oraz w składzie redakcyi.

Petersburg. — Niektórzy członkowie rady związkowców n. r. wnieśli do rady propozycyę przyjęcia Puryszkiewicza z powrotem do grona członków związku.

Rada związkowców n. r. odrzuciła tę propozycyę i zatwierdziła w protokóle wydalenie Puryszkiewicza.

Petersburg.—Ministerstwo spraw wewnętrznych zainterpelowało zarządy miast o środkach przedsięwziętych przeciw grożącej epidemii cholery.

Petersburg. — Milukow w rozmowie z współpracownikiem „Birż. Wied." wypowiedział się sceptycznie w kwestyi interpelacyi o zniesieniu organizacyi starostów studenckich. Jego zdaniem, rezultat interpelacyi będzie ujemny dla sprawy.

Petersburg. — Wczora po dokonanej rewizyi opieczętowano księgarnię „Obszczestwiennaja Polza".

Petersburg. — Wczoraj został otwarty klub kobiecy, zorganizowany przez kadetów.

Petersburg. — Dnia 11 marca rozpocznie się powtórnie proces w sprawie odezwy wyborskiej.

Petersburg.—Grupa związkowców n. r. z sekretarzem Zielenskim na czele wydała okólnik do oddziałów związku w sprawie zwołania wszechrosyjskiego zjazdu, w celu obrania nowej rady związku oraz sądu nad Dubrowinem.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Moskwa. — Aresztowano uczestników napadu na kaszyrski kantor pocztowo-telegraficzny. Ogółem aresztowano 13 osób, w tej liczbie 4 rabusiów czynnych, 9 pomocników i ukrywaczy; w gronie tych ostatnich: nauczycielkę, weterynarza, żonę lekarza, urzędnika pocztowego i stróża kaszyrskiej filii kasy państwowej.

Petersburg. — Minister spraw wewnętrznych wydał pozwolenie na urządzenie w Petersburgu przez Ligę oświaty od dn. 15 grudnia 1908 r. do 15 stycznia 1909 r. międzynarodowej wystawy p. t. „Oświata i wychowanie", mającej na celu wyjaśnienie stanu naukowego i wychowawczego w Rosyi i innych państwach.

Petersburg. — Dyrektor ekaterynosławskiej szkoły górniczej, Suczkow, został mianowany wicedyrektorem departamentu górniczego.

Petersburg. — Zarząd kolei żelaznych opracował i przesłał w okólnikach do zarządów kolei żelaznych przepisy o zorganizowaniu pomocy na wypadek katastrofy kolejowej.

Londyn.—Do agencyi „Reutera" telegrafują z Pekinu: „Z powodu konfiskaty parostatku „Tacumaru", japończycy przedstawili minimum swych żądań. Wymagają oni od Chin zwrotu statku razem z ładunkiem, oraz wypłacenie w oznaczonym terminie odszkodowania za poniesione straty. W razie odrzucenia lub ociągania się z wykonaniem żądań, Japonia, zgodnie z postawionem *ultimatum*, przedsięweźmie odnośne środki.

Ostateczny termin odpowiedzi Japonia naznaczyła na dzień jutrzejszy. Nie zgadza się ona na wdrożenie śledztwa, lecz żąda zadośćuczynienia za zdjęcie flagi japońskiej ze statku „Tacumaru", oraz odrzuca interwencyę osób trzecich, gdyż, jak utrzymuje, pomyłka rządu chińskiego jest oczywistą.

Podczas wręczania ultimatum, wicehrabia Gajaszi oświadczył, że Japonia w zupełności podziela zapatrywania rządu chińskiego na sprawę przemycania broni, lecz jednocześnie zaznaczył, że Chiny dotąd nie mogą liczyć na załatwienie tego nieporozumienia za pośrednictwem osób trzecich, dopóki nie zgodzą się na udział wśród nich Portugalii.

Wiedeń.—Do „Cor. Bureau" telegrafują z Konstantynopola, iż dnia 23 lutego zmarł pierwszy dragoman generalnego konsulatu greckiego w Salonikach. Śmierć jego nastąpiła wskutek ran, zadanych mu przez niewykrytego złoczyńcę.

Berlin.—Do sejmu pruskiego został wniesiony projekt prawa o przeprowadzeniu kanału Mauerskiego, pomiędzy jeziorem Maner i rzeką Alle (pod Allenburgiem). Koszty budowy kanału wynosić mają 14,700,000 marek z tego 1,815,000 marek pochłoną roboty podjęte w okolicach jezior mauerskich.

Kopenhaga.—Minister rolnictwa wniósł do folketingu projekt prawa o rozciągnięciu dozoru nad wszystkimi gatunkami mięsa i produktami mięsnymi. Mięso, uznane za zdatne na wywóz, ma być stemplowane. Również ma być zwiększona kara za przekroczenie przepisów podczas rewizyi mięsa.

Rzym.—Podczas debatów w izbie deputowanych nad preliminarzem ministerstwa wojny, minister oświadczył: „Włochy, tak jak i dawniej, dążą do utrzymania pokoju, i dzięki przymierzom wolne są od wszelkich trosk. Większa część funduszów kraju obracana bywa na jego rozwój ekonomiczny. Znaczne polepszenie stanu finansów państwa dało możność zająć się w ostatnich czasach uzupełnieniem środków obrony i uzbrojeń. W tym kierunku pracuje obecnie rząd i pracować będzie również i nadal. Kredyty przeznaczone do dyspozycyi ministerstwa wojny, trzeba będzie znacznie powiększyć na przyszłość". Izba deputowanych przyjęła budżet w całości.

Gibraltar.—W czasie czterodniowego postoju rosyjskiego oddziału gardemarynów w Gibraltarze, władze angielskie i eskadra angielska zgotowała im serdeczne przyjęcie.

Berlin.—„Nordd. Allgemeine Ztg." omawiając ostatnią notę rządu rosyjskiego pisze. „Wskutek zasługującego na uznanie oświadczenia rządu rosyjskiego, kwestya kolejowa na Bałkanach utraciła swój charakter nieokreślony nawet dla szerszych warstw społecznych. Nieokreślony charakter tej sprawy dawał pochop pewnym żywiołom, nie przebierającym w środkach, gdy chodzi o wywołanie politycznych komplikacyi, do rozniecenia antagonizmu wśród narodów". Następnie dziennik ten, potępiając prasę, która starała się jaknajbardziej rozdmuchać tę kwestyę, kończy temi słowy: „Obecnie widocznem jest dla wszystkich, że wśród mocarstw nie istnieją żadne zasadnicze nieporozumienia. Oto wynik, który z radością powitać mogą wszyscy szczerzy zwolennicy pokoju."

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.

—∞—

Odezwa sekcyi wiejskiej Koła kobiet.

Koło kobiet polek jest instytucyą młodą jeszcze, a już chlubnie znaną w Kijowie. Zawdzięczamy mu kilka poważnych odczytów i piękny koncert i miłe jasełka przez dziatwę miejską odegrane, i utworzenie przytułku dla dzieci wyrobnic, w zaczątku zaś ma kilka nowych pożytecznych instytucyi.

Słowem weszło już na drogę służenia społeczeństwu na różnych polach.

Kobiety polki nie potrzebują szukać obcych haseł i wzorów jako drogowskazów postępu. Nasze kobiety, będąc najlepszemi żonami i matkami, umiały jednocześnie od najdawniejszych czasów być obywatełkami kraju w najszerszem a dodatniem tego słowa znaczeniu. Trudne warunki w jakich dziś żyjemy zmuszają nas do zorganizowanego działania, żeby owocniejszem być mogło.

Mężowie nasi mają szersze pole, zakładają towarzystwa rolnicze, związki oficyalistów, towarzystwa kredytowe i t. d. przy coraz trudniejszych warunkach pracy na roli nie mogą zająć się drobiazgami, składającymi się na ogromny dział kultury na wsi.

My, nieraz narzekające na nudy, zawsze mogące znaleźć parę godzin czasu dziennie, wiążemy się też w koło dla wspólnej pracy nad szerzeniem hygieny i kultury, podniesieniem moralności i dobrobytu wśród ludu wiejskiego.

Wiele z nas, mieszkając na wsi, mając dobre chęci i czas, znając dobrze lud i warunki, w jakich znajdują się wiejskie żywioły, mogłyby dużo uczynić, gdyby zechciały podać nam ręce i w swojem najbliższem otoczeniu poprzeć nasz ruch. Mamy nadzieję, że prędko się przekonają, ile może dokonać solidarny, zorganizowany związek.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jaką każda działalność na wsi napotyka; staje nam na przeszkodzie i odległość, i różnorodność żywiołów, różnica inteligencyi, jaka może panować w okolicy najbliżej nas leżącej, nie stawiamy więc ścisłego programu działalności, zostawiając to dobrej woli i siłom pojedyńczych kółek prowincyonalnych. W jednej okolicy najłatwiej będzie zacząć od sklepu spożywczego, w innej od ochronki, gdzieindziej od teatru amatorskiego. Nie zniechęcajmy się, nie róbmy sobie odrazu szerokich projektów, każda wedle możności niech zacznie choćby od najmniejszego, co dla niej najłatwiejszem, lub najpotrzebniejszem się zdaje. Najdrobniejsze te prace, zebrane razem, będą stanowiły poważną całość.

W naszym ogólnym programie koła, na pierwszem miejscu stoi samokształcenie. Nie uważamy więc ludu za jedyny materyał do pracy, na wsi mamy tak liczną klasę oficyalistów, którzy może więcej nawet opieki naszej potrzebują. Potrzeby ich o wiele przewyższają wymagania prostego ludu, a przekonania często zupełnie spaczone, na nich wpływajmy, nie zrażając odrazu moralizowaniem. Wciągniemy ich do pracy, pod pretekstem jakiegoś szycia dla biednych, przystrojenia wspólnej choinki, pomożmy im urządzić teatr amatorski, składkową majówkę, nauczmy ich zbierać się razem, to później da się urządzić i odczyt o higienie i sprowadzić na parę miesięcy szwaczkę do nauczania szycia.

W działalności naszej stawiamy kulturę i dobrobyt przed oświatą, nie, żebyśmy zapoznawały jej wartość, ale, że mamy już samoistne stowarzyszenie oświatowe, choć nieczynne obecnie. Działalność oświatowa wymaga większych nakładów i pociąga większe trudności za sobą; naszem zadaniem jest ogólne podniesienie kultury. Podnieśmy poziom moralny klas pracujących na wsi — one same zapragną oświaty i będą jej szukać.

Dążeniem naszem jest szkoła gospodarcza na wzór istniejącej w Chyliczkach, ale nim ona powstanie, starajmy się wpływać na otaczających nas młodszych braci: nauczmy szycia parę dziewczynek, rzemiosła paru chłopców, weźmy chłopca na praktykę przy naszym ogrodniku, dziewczynę do mleczarni lub pralni, nie w celu, jak zwykle przygotowania dla siebie dobrych sług, ale z tem, żeby oni byli użytecznymi w swojem najbliższem kółku.

Wiele pań, jeszcze przed założeniem naszego koła, zaczęło prowadzić pracę na wsi; cześć im za ich trudy i inicyatywę, ale ich jest stanowczo zamało, a materyał do pracy olbrzymi. Rozumiemy: w jednych okolicach brak środków, w innych odwagi lub inicyatywy: więc dlatego rozszerzajmy jaknajdalej nasze koło, tworzymy kółka prowincyonalne, któreby siecią pokryły całą naszą prowincyę.

Dla łatwiejszego porozumiewania się i z głównym zarządem koła kobiet polek i pojedyńczych kółek między sobą utworzyliśmy z ziemianek mieszkających w Kijowie zarząd miejscowy, będący centralnym organem i mającym za zadanie podawać rady i wskazówki o które nasze współpracowniczki raczyłyby zwracać się do Koła.

Do Was więc Panie mieszkające na wsi, do każdej z osobna zwracamy się dziś. Budźmy się, nawołujmy wzajemnie, stawajmy „ramię do ramienia" we wspólnej pracy łatwiej wytrwamy, pomnąc, że my pierwsze przystępujemy tutaj do zorganizowanej pracy nad kulturą na wsi, pole mamy szerokie i grunt podatny, woła nas obywatelski obowiązek, a pokonanie pierwszych trudności przyniesie nam tem większe zadowolenie. Zapatrzone w nasz cel, dobro ogólne, z wiarą w sercu, z naszą kobiecą cierpliwością zaczynajmy wytrwałą ręką naszą mrówczą pracę.

Dzieło dobre, raz zaczęte, nie zginie nigdy. Niech żadna z nas nie ma sobie do wyrzucenia, że jej miejsce w szeregu zostało pustem, że za nią jedną została smuga jałowa wśród uprawionej rękami innych roli.

Dnia 25 lutego o godzinie 1-szej po południu odbędzie ogólne zgromadzenie Koła kobiet polek w sali „Ogniwa".

Kto życzy sobie informacyi o bliższej działalności sekcyi wiejskiej raczy się zwrócić do zarządu Koła kobiet przy ulicy Luterańskiej Nr 6 m. 15.

Zarząd sekcyi pracy na wsi.

Majątek 1550 dziesięcin z lasem

gubernia kowieńska, powiat szawelski do **sprzedania.** Bez żadnych długów.

Wiadomość: 876-4-4

Warszawa, Piękna 29 m. 8.

Technik budowlany

ze specyalnem wykształceniem i kilkoletnią praktyką w Warszawie i na prowincyi poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: Funduklejewska 50, m. 20. 893-10-5

Niańka poszukuje miejsca do małego dziecka, w śred. wieku, ma rekomend. Nesterowska 4, m. 20. 1096—2—1

Mam do sprzedania nasiona **Bobika,** 1,500 pudów, po rublu pud na miejscu, p. Machnówka, gub. kijowskiej, wieś Mszaniec, Jakubowski. 1034-3—1

Poszukuję klucznicy polki, średnich lat na wyjazd, Hotel „Pale Royal" Nr 45, od g. 10—12 i od 4—6-ej w. 1020-3-1

List Doktora.

Szanowny panie!

Pośpieszam wyrazić Sz. Panu wyrazy głębokiej wdzięczności za jego środek **Lain,** posiadający tak cenne własności lecznicze. Środek ten skutkuje szybko i skutecznie nawet na zastarzałe choroby skórne, o czem sam przekonałem się z własnego doświadczenia. Monaenki, gub. Tulska, Dr. I. Firsow. 4402—3—1

„LAIN" S. Rostenjestto zasniwiający środek, leczący bardzo prędko i skutecznie

EGZEMĘ,

LISZAJE, WYRZUTY, RANY, OPARZENIA i t. p.

Swędzenie i ból przechodzi prawie momentalnie. Słoik Rb. 1 kop. 50.—Wprowadzono do handlu doskonałe mydło „LAIN" do usunięcia wad skórnych i puder „LAIN". Kawałek mydła kosztuje kop. 75, pół tuzina—Rb. 4, pudełko pudru Rb. 1. Wysyła się za zaliczeniem pocztowem, stosowanie do taryfy pocztowej. **S. ROSTEN,** St.-Petersburg, ul. Kazańska № 26. Do nabycia w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegać się naśladownictwa!

POLKA średnich lat znająca praktycznie gospodarkę, poszukuje posady zarządzającej. Puszkińska 67, m. 17, dla A. P. 827r

W Mohylowie Podolskim jest do wynajęcia lub nabycia **sadyba** na 14 dziesięcinach z pięciu mieszkalnymi domami sadem i winnicą. Urocza zdrowa miejscowość szczególnie nadaje się do wodoleczniczego zakładu.

Dom o 9 pokojach jest tam do wynajęcia na sezon letni.

Oferty nadsyłać Mohylów Podolski Marya Łaska.

INŻYNIER
Zygmunt Rodakowski
WE LWOWIE.
ODDZIAŁ KIJOWSKI Sofijowska Nr 16.
Instalacya Wodociągów i Kanalizacyi
Urządzenie łazienek.
CENTRALNE OGRZEWANIE i WENTYLACYA.
W Instytucyach Społecznych, w domach prywatnych, MAJĄTKACH itp.
Przeciwpożarowe urządzenia.
Sporządzenie projektów—zestawienie kosztorysów na każde żądanie.
Więcej jak 900 instalacyi wykonano od 1900 roku. 695-„-11
Zupełna gwarancya. **Poważne referencye.**

Nowootwarty Magazyn
KONFEKCYJ DAMSKIEJ
S. MINDLINA
Kijów, Kreszczatik Nr 34, bel-étage, wejście z pasażu.
Otrzymano w wielkim wyborze eleganckie **wzory** pierwszorzędnych firm **Paryża:**
Paquin, Francice, Doucet, Laferriere
i t. d.
Dla przyjmowania obstalunków otrzymano w wielkim wyborze modne materyały zagraniczne dla kopiowania według wzorów.
Przygotowano w wielkim wyborze kopie według modeli: **paltoty, peleryny, kostyumy i spódnice.**
Eleganckie wykonanie amazonek.
Dostawca Kijowskiego Oficerskiego T-wa Ekonomicznego.
OBSTALUNKI TERMINOWE WYKONYWUJĄ SIĘ W 24 GODZ.
1032—„—1

Krajowe pojedyncze i dwuskibowe
PŁUGI
systemu **Zawadzkiego i Sucheniego**
oraz
jednoskibowe samochody i dwuskibowe Sacka.
WĘGIERSKIE
siewniki rzutowe uniwersalne do zboża
„TRYUMF" Hofherra i Schrantza.
Siewniki rzędowe 4 A klasy
najnowszego systemu —wysiewające górą i dołem **Rud. Sacka.**
Oryginalne amerykańskie
Brony sprężynowe W. A. Wooda
do uprawy pól, oraz Brony 2 polowe, 3 polowe, 6 polowe do przykrywania zasiewów.
Brony do łąk Laacke najnowszej konstrukcyi. **Dołowniki Cegielskiego, obsypniki, walce pierścieniowe różnych systemów, znaczniki Jordana, pługi przegonowe i inne narzędzia rolnicze**
polecają:
Tow. Akc.
TADEUSZ KOWALSKI
i A. TRYLSKI
w Warszawie, Miodowa 4.
Cenniki, katalogi, opisy — gratis i franco.

MAGAZYN BIELIZNY
ŁACINNIK
Poleca na sezon w wielkim wyborze **bluzki szwajcarskie, suknie oraz wstawki** najnowszych deseni. **Koronki, pończochy, chustki.** Przyjmują się obstalunki na męską bieliznę. 681-100-4 **INSTYTUCKA Nr 12**

T-wo Akcyjne GRAMOFON
Kijów, Kreszczatik 52, przedstawiciel **A. MIANOWSKI.**
Ogromny wybór doskonałych **Gramofonów** wszystkich systemów, a także i **tarcz.** Śpiewy w językach ros., polsk. i innych.
Ceny fabryczne.
Proszę żądać gramofonów **naszej** fabrycznej marki „**Anioł piszący**".
Alfred Mianowski. 848-5-
TRADE MARK „GRAMMOPHON"

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa
i specyalne parowe czyszczenie ubrań
G. K. ZAJCEWA
Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.
Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 375—25—11

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych
w Opocznie **Dziewulski & Lange** **w Sławiańsku**
Fabryki posadzek terakotowych, płytek glazurowanych i wyrobów z gliny ogniotrwałej. Wyłączna sprzedaż na kraj P.-Zach. i gub. czernihowską u **Jana Douglasa,** **Biuro Techniczne Karawajowska 1.**
231-40-14

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
Związku Wzajemnej Pomocy Pracowników
Kijów, Kreszczatik 56, m. 8 (do 1-go lutego, Kreszczatik 28, m. 7) poleca techników, chemików, mechaników, buchalterów, rządców rolnych, ekonomów, rzemieślników i wogóle pracowników rolnych i przemysłowych, wyłącznie członków Związku. 417—30—23

W fabryce Tow. Akc.
„KARBONIK" Włod.-Łybedza Nr 17.
codziennie od 3—4 godz. po poł.
będą odbywały się próby szwejsowania blach i rur metalowych za pomocą płomienia **Wodoru** spalonego w **Tlenie.**
Sprzedaż: **Lodu sztucznego, Tlenu Wodoru i Kwasu węglowego.**

VI wystawa połączona z jarmarkiem i licytacyą w m. Lublinie.
Od 1-go do 5-go maja b. r. włącznie.
St. kolei Nadwiślańskiej, coroczny jarmark na bydło rozpłodowe czystej krwi, rozmaitych ras i bydło użytkowe, a także na świnie zarodowe angielskie. Inwentarz można oglądać na placu jarmarkowym od 2 do 4 maja włącznie.
Wszelkie informacye i katalogi wysyłamy na żądanie bezpłatnie.
Adres: LUBLIN, do zarządu Lubelskiego Związku Hodowlanego, skrzynka pocztowa n-r 126.

Buraki pastewne. Tania pasza! Wysoki % cukru i białka doskonale się przechowują na zimę.
Podolska Produkcya Nasion Wyborowych
„K. Weydlich i O. Sobański"
poleca swe wypróbowane nasiona buraków pastewnych następujących gatunków: ½ cukrowe białe i różowe, mamuth i olbrzymie żółte. Świadectwa stacyi, oceny nasion są dołączane do każdej wysyłki, worki plombowane, zatem tylko nasiona, których dobroć została na stacyi oceny nasion sprawdzoną, mogą być dostawione. Ceny od 4 rb. do 5 rb. za pud z workiem w małych partyach od 2 pudów, w większych od 50 pudów, ustępstwa według umowy. W ciągu 5 lat od chwili założenia Produkcyi sprzedano 12,000 pudów nasion pastewnych buraków. Z zamówieniami zwracać się do Towarzystw Rolniczych lub w Kijowie do O. Sobańskiego hotel Savoy 22 od godz. 9—10 rano lub listownie st pocztowa Rachny Lasowe, O. Sobański. 743-16-9

PAPIER WLINSI
nieomylny środek
dla szybkiego uleczenia
kataru, grypy, irytacyi piersiowych, chorób gardła i boleści reumatycznych.
W Paryżu, 31 rue de Geine. 387—15—4


Magazyn Nowości
E. Podgórski, Funduklejowska 4
obok gimnazyum żeńskiego.
Znane z artystycznego i trwałego wykończenia platery **AKC. TOW. R. PLEWKIEWICZ i S-ka:** sztućce stołowe, kosze do owoców, serwisy do octu, dzbany, wazy do ponczu, **Wyroby** ...: cukiernice, imbryki, maszynki do kawy, maselniczki, tace. Majolikowe **Cachepot, Figury,** Akwaria, **Duńska terakota** najmodniejsza obecnie. Garnitury angielskie na umywalnie. Kryształy francuskie. **Salarine** — jedyny środek do czyszczenia metali 922—6—3


Niechcąc przechowywać podczas lata na składzie
Magazyn Mebli
J. ROMANOWSKIEGO
sprzedaje po cenach znacznie zniżonych garnitury miękkie kanapy tureckie i inne meble.
Na wystawie w Rostowie n/Donem w 1907-ym roku nagrodzony został złotym medalem. 991—10—2


MAGAZYN MEBLI
A. G. HARDT
LUTERAŃSKA Nr 3, obok Kreszczatik.
Z powodu restauracyi domu i magazynu wyznacza tanią
sprzedaż
mebli, luster, łóżek, umywalni, materyi do obicia mebli, portyer i in. rzeczy.
CENY STAŁE. 455—5—5


Kalosze
„PROWODNIK"
PATENTOWANE

NAJPIERWSZE W ŚWIECIE POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, DOBROCI i ELEGANCYI FASONÓW.
FIRMA BEZWARUNKOWO RĘCZY ZA NIEPORÓWNANĄ TRWAŁOŚĆ KAŻDEJ PARY.

St. poczt. i kol. LUBLIN
w majątku
Snopków K. Piaszczyńskiego
są do sprzedania
ogiery i klacze czystej i półkrwi angielskiej, **prosięta** 4—12 miesięczne rasy angielskiej, wielkiej białej, stado **koni** i zarodowa chlewnia, nagrodzone na wystawach w Cesarstwie i Królestwie 23 złotymi medalami. Wiadomość do d. 28 lutego (12 marca) Kijów. Hotel Rosya 956—10—2

Majątek z. w Królestw. Pol. (gub. suwal. 743 mor. do sprzed. lub zmiany na dom w Kijowie. Szczegóły u doktora. Aleksandrowska 95, (Padół) od g. 11—12 r. 890—5—2

Poszukuję posady ogrodnika, w amatorskim lub handlowym dużym ogrodzie mam dobre świadectwa kawaler 32 lat. Instytucka 14 Majewskiemu. 975-3-1

Do sprzedania lub do wydzierżawienia folwark przestrzeni 200 dziesięcin. Podolska gub. kamieniecki pow. 7 wiorst od Satanow. cukrowni, informacya bliższa Funduklejowska hotel **„Bolszaja Siewiernaja" Nr 1** bez pośredników. 790-3-2

Za rubla!
okulary nikl. i pince-nez nikl. lub rogowe ze szkłami najwyższego gatunku są do sprzedania w składzie aptecznym
Aleksandra Bojnowskiego.
Wszelkie reperacye w umiarkowanych cenach, **Binokle** teatralne, w cenie od rb. 1. **W.-Włodzimierska Nr 25.** Obok hotelu Rzymskiego. 679-25-2

na sezon
Kapelusze
Petersburskiej fabryki bielizny i krawatów R. M. Herszmana, Prorezna Nr 2, telefon 282.
Przyjmuje się obstalunki, przerabianie i znaczenie bielizny. **CENY STAŁE.**
Laski
na sezon
1014-„-1

Jedyny w Kijowie magazyn
Sztukateryi własnego wyrobu.
TAPETY różnych fabryk w wielkim wyborze po cenach dostęp.
Br. J. i M. Rożek
Otwarty od d 10-go lutego r. b.
Kreszczatik 58 wprost Besarabki
Zamówienia przyjmuje na Kijów i prow.

Owies **nasienny** rychlik kanarek szatiłowski. Bulw.-Kudr. 15 m. 1, telef. 20. 957—5—2

Pszczolarz z długoletnią praktyką dobremi świadectwami, posz. posady, sam robi ule rozm. syst., zna roboty kolarskie. Na jednem miejscu służył 20 lat. Aleksandrowska 65, Hotel „Port Artur" m. 8. 952—3-2

Sprzed. **majątek** w pszennej glebie 300 dzies., zabudowany, blizko kolei. Poczt. skrzynka 262. 10-551-9

Proszę o pomoc
ginę z głodu, mam czworo dzieci, nie mam na opłacenie mieszkania. Ul. Borszczagowska 41, m. 2. 871—5—2

Poszukuje posady ochmistrzyni na wsi przy gospodarstwie lub w mieście, osoba średnich lat. Berdyczów, Swieczny przyułek Nr 17, S. Biendarżewska. 958-2-1

Włoski magazyn wyrobów aluminiowych
poleca naczynia kuchenne, ogniotrwałe i jedynie hygieniczne, wyłączna sprzedaż aparatów do konserwów **„Wekka".**
Prorezna 10, (dawniej **Kreszcz. 7).** 449-25-7

Do sprzedania **biurko mahoniowe moderne, stół i fotel.** Prorezna Nr 30, m. 6, od godz. 3-ej. 883-6-2

JULIUSZ SZMIDT
Kijów, W.-Włodzimierska 41, wprost Złotej bramy.
Magazyn materyałów piśmiennych, skład instrumentów muzycznych i kobiecych robót rękodzielniczych. Gry towarzyskie i zabawki dla dzieci. Do powyższych działów nadchodzą ciągle najnowsze towary. Towary dobre, ceny umiarkowane. 850-3-3

Poszukuję posady kasyera lub pomoc. buchaltera, służ. w fabr. cukru; mam dyplom, świad. i rekomend. Adres: St. Kożanka, fabr. cukru, dla G. S. 852-12-3

Futor do sprzedania lub wydzierżawienia w gub. chersońskiej 9½ dzies. ziemi, las, zagospodarowanie. Poczta Dmitrowka, gub. chersońska, A. Stawska. 915-2-2

Były zarządzający zakładów przemysłowo-handlowych, — rosyjski poddany, władający 4-ma językami, korespondent i buchalter samodzielny. Chlubne świadectwa i pierwszorzędne referencye. Poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod S. M. 17 Kijów poste restante. 1002-3-2

4-silny garnitur parowy fabryki Hofherra i Schrantza, bardzo mało używany, tanio do sprzedania. Michajłowski Zaułek Nr 34, B. Perro. 771—6—5

Niżniowianka z patentem poszukuje posady nauczycielki. Listownie zwracać się—Winnica Kazimierz Padlewski—„Dla Niżniowianki". 854—8—4

Do wydzierżawienia majątek około 220 dz. na Podolu, 2 wiorsty od st. Gniwań. Fabryka cukru. Telegraf i poczta. Ziemia nie odseperowana. Wiadomość: Pirogowska Nr 6, W-ny Pieńkowski. 963—3—2

W dniu 1/13 marca b. r. w majątku m. **Wczorajsze,** kijowskiej gub., skwirskiego powiatu, przez **publiczną licytacyę** sprzedane zostaną stada **Stanisława Odrowąż-Radzikowskiego i Piotra Olszewskiego.** Sprzedawane będą następujące konie: **3 ogiery, pełnej krwi angielskiej, 3 ogiery anglo-araby, 10 ogierków (1, 2 i 3 letnich)** czystych arabskich wysokiego rodu. **60 klaczy, przeważnie źrebnych** i do **90 szt. młodzieży,** 1, 2 i 3 letnich pełnej krwi angielskiej, arabskiej lub anglo-arabskiej. Wśród tych koni znajdują się **egzemplarze pierwszorzędnego materyału hodowlanego** nagrodzonego wysokiemi nagrodami.
Konie oglądać można od d. 26 lutego starego stylu w majątku Wczorajsze odległym od stacyi Czarnoródka lub Browki, Południowo-Zachodniej kolei, 6—7 wiorst.
Konie na żądanie będą wysyłane, a w przeddzień licytacyi będą oczekiwać pp. kupujących przy każdym pociągu. 500—10—10

Dentysta **W. Żarczyński ul. Aleksandrowska Nr 41.** 471-„-20

Rolnik z długolet. prak., członek „Związku ofic. roln." poszuk. pracy. Adres; Kijów, Michałowska 5, (mleczarnia). 578-10-9

Na dogodnych warunkach kupię **rezydencyę** od właściciela majątku polskiego, gwarantuję, że pamiątki będą uszanowane. „Dzien. Kij." dla S. J. 899-3-3

Do sprzed. lub zamiany na majątek w gub. kijowsk. Pod duży **dom** 4-ty od Kreszczatiku. Wiad. hotel Bristol (ul. Mikoł.) m. 11, do godz. 11 r. i od 4—6. 821-3-3

Ogier złoto-kasztanowaty anglo-arab, **Lonidor,** miara 4½ wersz. lat 7 normalny i b. piękny, do sprzedania za b. przystępną cenę w majątku Rakułowa p. Bałta gub. pod. Właściciel Stanisław Kamieński. 979-3-2

T-wo Przemysłowe „Oszczędność"
Telefon 1913, Kreszczatik Nr 34
Przyjmuje na komis i **przechowanie** sprzęty domowe w suchych mur. lokalach i oddzielnych pokojach.
Przewóz i opakowanie.
Kreszczatik (Pasaż) Nr 34 telefon 1913.
Główne wejście. 595-„-7

Lecznica chorób
zębów i jamy ustnej, Kreszczatik Nr 5 w podwórzu. 989-100-2

OFICYALISTA
poszukuje obowiązku leśniczego, ekonoma fabryki, albo przy gospodarstwie pomocnika rządcy. 993-3-1
Mała-Włodzimierska Nr 39 m. 7 dla K. P.

Ogłasza się za nieważną książkę czekową Białocerkiewskiego T-wa Kredytowego (Nr 4328—4335) zgubioną 19 lutego w Białejcerkwi. Mosiewicz. 1003-3-2

Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telefon 1913.
Skład rzeczy okazyjn. i mebli **Kupuje** kwity lombardów rządowych i prywatnych, **meble,** porcelanę, bronzy, obrazy, perły, brylanty i in. kosztowności; przy magazynie specyalne **atelier** dla odnawiania starożytnych obrazów, mebli i innych rzeczy pod kierownictwem specyal. artysty malarza. Ocenianie starożytnych rzeczy i obrazów **BEZPŁATNIE.**
Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telef. 2913. 418-„-9

Leśne sprawy o karczówki, wyrąby etc. prowadzi taksator L. Zaremba, Kijów, Besarabka, Nr 9. 985-3-2

W Humaniu sprzed. dom (ziemi 700 kw. s.) przy ul. Oficersk. 11, w pobliżu gimn., foksalu. Zgłoszenia (list. lub osob.) Kijów, Złotoustowska 54. Telefon 1673. Podpułk. Rapowskij (o każd. porze dnia). 741—3—3

Bona polka poszukuje miejsca do dzieci, z szyciem. Oferty Puszkińska 6 m. 24 dla Petroneli. 988-2-2

Zatwierdzona przez Departament medyczny w Petersburgu, posiadająca prawa felczerskie.
Specyalistka usuwa i niszczy **ODCISKI** bez bólu, zatruwania i ostrych wycinań, wycinanie bólem i zatruwanie, przyśpiesza narastanie i powiększenie odcisków i drażni skórę; niszczy brodawki i t. p. **Kwiatkowska,** przyjmuje panie od g. 12—2; panów od g. 3—6. Adres: Funduklejowska 4, m. 14. —9 5„7

„Drukarnia Polska"
w Kijowie,
Prorezna 9. Tel. 1672.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.
Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Bałystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.
Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.
Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 15 zrana.
Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o godz. 8 zrana, przychodzi o godz. 7 m. 35 w.
Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.
Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.
Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.
Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.
Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.
Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 7 m. 45 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.
Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.
Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.
Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłow, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.
Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godz. 4 m. 40 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.
Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.
Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 05 zrana.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch. o godz. 11 m. 30 zrana, przych. o godz. 6 m. 10 wiecz.
Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 po poł., przych. o godz. 6 zrana.
Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk. Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 10 po poł.
Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Kursk, Woroneż—odchodzi o godz. 7 m. 20 wiecz., przych. o godz. 11 zrana.
Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug—odchodzi o godz. 12 m. 15 w nocy, przych. o godz. 7 m. 10 zrana.
Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 8 m. 30 zrana, przych. o godz. 6 m. 48 wiecz.
Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.
Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 12 w. przych. o godz. 8 m. 5 zrana.

T-wo Akcyj. Wł. DOLIŃSKI

w Kijowie, ul. Funduklejowska Nr 5. Filie **w Koziatynie i Aleksandrówce,** pow. czehryńskiego.

Poleca:

Garnitury parowe młocarniane najnowszych konstrukcyi firmy angielskiej **„RUSTON PROCTOR & C-o.** (Wysokie nagrody oraz dwa medale złote w Paryżu, **WYSOKIE NAGRODY** na wystawach wszechświatowych w Paryżu i Bukareszcie w r. 1906).

Przerywacze do buraków, maku, kukurydzy z nożami udoskonalonymi podług wskazówek ostatniego konkursu.

Oszczędność robotnika do 50%.
Zysk na czasie.
Powiększenie urodzaju od 10 do 20%

Pługi parowe amer. fabr. **Gaar, Scott i C-o,** orzą od 10 do 20 dziesięcin dziennie.

Koszt wyorania 1 dzies. pługiem parowym około 3 rb.
Koszt „ „ „ zwyczaj. „ 5 rb. 50 k.

Pługi i siewniki R. Sacka.

Ugniatacze podglebia syst. prof. **Campbella** dla zatrzymywania wilgoci w roli.

Motory naftowe „Perkun“ dla młynów, warsztatów, oświetlenia elektrycznego.

Maszyny i narzędzia najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk. 1012—5—1

Dom Handlowy

M. i J. MANDL

Kreszczatik 42. Telefon 764.

Otrzymano wielki wybór wiosennych i letnich eleganckich modnych damskich

KOSTYUMÓW

od 14 do 200 rb.

1011—.—1

Fabryki maszyn T-wa Akcyjnego

Gustaw List w Moskwie.

Pompy różnych typów dla wszelkich płynów.

Sikawki ogniowe.

Maszyny parowe.

Tabory asenizacyjne

Wagi decymalne systemu specyal. **„Szuzeji“.**

Reprezentacye na rejony Północne i Poł.-Zach. Dom handl. **E. A. BASEWICZ** Kijów — Wilno. Kantor kijowski ul. Puszkińska 6. Telefon 1073. 976—.—2

WITEŹ

Czasopismo Społeczno-Polityczne i Artystyczno-Literackie wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Treść zeszytu I-go:

Od Redakcyi.
G. Daniłowski: Memento.
M. Sokolnicki: Szkice polityczne.
Art. Sliwiński: Trybuna ludów.
M. Konopnicka: Pocałunek Roberta Emmeta.
St. Zeromski: Bandos.
I. A.: Pamięci Wyspiańskiego.
J. Matuszewski. Kiedy Słowacki stał się mistykiem.
J. Lemański: Polonez.
Henryk Stap: Pierwsze błyski.
W. *Lis*: Z Prus i Austryi.
Fejleton zbiorowy: Misericordia.
Sprawozdanie.
Notatki.

Następne numery zawierać będą prace: Edw. Abramowskiego, G. Daniłowskiego, M. Konopnickiej, J. Lemańskiego, T. Micińskiego, Ign. Matuszewskiego, Wł. Orkana, M. Sokolnickiego, Art. Sliwińskiego, W. Sieroszewskiego, St. Żeromskiego.

Prenumerata na prowincyi wynosi: kwartalnie 2 rb. 50 k., półrocznie —5 rb. i rocznie—10 rb. Zagranicą 3, 6 i 12 rb.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Książęca 6.

Tarliska karpi polskich

(Galizische Karpfen)

B-ci Z. i J. Jakubowskich

w DAŃKÓWCE,

w maj. hr. Konstantego Potockiego.

Od poczty i st. kolej. Rachny o 18 wiorst, od miasteczka Peczara o 1 i pół wiorsty; filia zaś w Kojmarowie o 4 wiorsty od poczty i st. kol. Woronowica, a 16 wiorst od st. Winnica, podolskie gub. według systemu DUBISZA, z trzykrotnem przesadzaniem pierwszego lata. — Bliższe wskazówki co do sprzedaży i transportu zarybku i kroczków, jak również objaśnienia i rady w sprawach rybnictwa udziela hodowca ustnie, bezinteresownie, między 11-ym a 29-ym lutego od godz 9-ej do 10 i pół rano w Kijowie, Bibikowski-Bulwar Nr 4, m. 9. 734—4—3

Cena w Kijowie za gotówkę 75 rb.

Maszyna do pisania **„MIGNON Nr 2“** Na raty, według umowy.

Najnowszy system! Konstrukcya nadzwyczaj prosta. Gwarantujemy trwałość. Nie potrzebuje reperacyi. Pisać można na jednej maszynie we wszystkich językach otrzymując jednocześnie 6—7 wybornych odbitek. Każdy pisać może bez pomocy nauczyciela i nawet bez wprawy! Zdatna do użycia w podróży. Wyłączne przedstawicielstwo dla kraju Poł.-Zach.

u N. MAZCZENKO **Kijów, Kreszczat. 22, m. 2. Pożądani przedst. i agen.** 489 „17

TOWARZYSTWO

„RABOTNIK“

KIJÓW

Mikołajowska Nr 11.

poleca na nadchodzący sezon ze swego składu:

maszyny i narzędzia rolnicze

Wybór bardzo duży. Ceny nizkie.

4000 pudów nasion buraków cukrowych selekcyjnych! 787-10-3

A. BIRNBAUM

Składy maszyn i narzędzi rolniczych w ODESIE, HUMANIU, WINNICY i MIKOŁAJOWIE.

Generalny przedstawiciel na kraj Połudn.-Zachodni i Połudn. Rosyę **świeżo udoskonalonych, patentowanych lokomobili parowych, młocarni, lokomobil przemysłowych z fabryki**

Henryk Lantz w Mannheimie

Poleca również Fabryki **PŁUGI: Beermana i Eckerta, Bechera i Sacka,** **siewniki** uniwersalne, buraczane i kombin. „Fr. Melichara“ **żniwiarki amerykańskie** „Mac-Cormick“, „Adrians“ „Platt“ i C-o“ **i inne maszyny i narz. rolnicze**

Przedewszystkiem **ze względu na znaczną oszczędność** w opale poleca dla zakładów przemysłowych, fabryk i młynów—lokomobile przemysłowe najlepszej konstrukcyi zaopatrzone w **przegrzewacz** patentu **„Lantza“** oraz w **wentylowy** system „**Lentz'a**“ do sterowania pary.

Informacyi zasięgnąć można w tymczasowym kantorze: **KIJÓW, ul. MAŁO-WASILKOWSKA № 38, m. 14.** 829—4—2

TOWARZYSTWO FABRYK PRZETWORÓW CHEMICZNYCH FARB, LAKIERÓW I POKOSTU

I. S. OSSOWIECKI w MOSKWIE.

DIPLOM PARIS 1878

FILIA KIJOWSKA KRESZCZATIK 12. = Telefon 1215.

poleca:

Lakiery olejne do powozów, robót malarskich i wyrobów blaszanych.
Lakiery spirytusowe i politury, bronzy w proszku etc. etc.
Farby emaliowe. **Farby** olejne. **Farby** suche. Mastyka do podłóg
Uprzywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane **wyłącznie** w fabrykach **T-wa.**

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

K. Sawicki w Białej Cerkwi

przez czas kontraktów Kijów, hotel National № 20

(Róg Kreszczatiku i Besarabki)

POLECA:

Wszelkie maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i nawozy sztuczne.

Posiada na składzie znaczny zapas **siewników** rzędowych i rzutowych, krajowych i zagranicznych firm, zwyczajnych i kombinowanych do sztucznych nawozów. 938—4—3

Moskiewski fabrykant

M. Timaszew i S-ka

KIJÓW, KRESZCZATIK Nr. 32

POLECA.

W dużym wyborze hafty dla bielizny, kupony na bluzki i suknie batystowe i płócienne.

Chustki do nosa. Bieliznę damską, kołnierzyki i t. p. 944 „—3

Reprezentacya T-wa Akc.

H. Cegielski w Poznaniu.

Pługi, kultywatory i inne narzędzia rolnicze **nie ustępujące najlepszym wyrobom niemieckim**

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Kreszczatik 25. 752—10—6

Ordo est anima rerum!

Igraszką jest pranie w Johna maszynie do prania

„CAŁĄ PARĄ“

Oszczędza się na bieliźnie, czasie, pracy i opale 75%.

Tów. Ak. I. A. JOHN oddział w Warszawie

Reprezentant A. FALĘCKI

Kijów, M. Błagowiesz. 123

Cenniki i objaśnienia na żądanie wysyła się bezpłatnie. 877-8-4

Egzystuje od 1878 roku

FABRYKA KAFLI i MAJOLIKI

J. Andrzejowskiego w Kijowie.

Budowa pieców, kuchni, kaloryferów. **Majolika** do fasad domów i okładania ścian. **Terrakota** do ogrodów i t. p. 257-20-9 **Multyplikatory, deflektory, przenośne piecyki i przybory** piecowe, telefon 810. Biuro: Kijów, Kreszcz. Nr 16, otwar. od g. 9—1 i od 3—6.

Ostatnie słowo gry mechanicznej! Angelus.

ANGELUS

Angelus—Orchestral.
Angelus—Melodant.
Angelus—Piano.

Wyłączna Reprezentacya na Królestwo i Cesarstwo:

Herman & Grossman

Warszawa, Mazowiecka 16. Cenniki gratis

Petersburg. Moskwa.

MILIONY LUDZI

lubią się ładnie ubierać, na co potrzeba dużo pieniędzy! Praktyczni ludzie zawsze są gustownie ubrani, wydając mało pieniędzy, zawdzięczając bezpośredniemu zwróceniu się do fabryki **T-wa „Jakor“,** która wysyła po cenach hurtowo-fabrycznych następujące materyały **„Luwr“.** Najpraktyczniejszy i najnowszy materyał na męskie garnitury, tkany z miękkiego szewiotu — czarny, ciemnogranatowy gładki, albo tkany w nowomodne punkciki lub śliczną kratkę, kolorów: ciemnoszary, oliwkowy i czekoladowy, mające ładny wygląd na materyale. Za odcinek $4^1/_4$ arszyna na cały męski garnitur 5 rb. 25 kop. Lepszy gatunek 6 rb. 50 kop. Gatunek „Prima“ 8 rb. 50 kop. i 10 rb.

Ostatnia nowość! Francuski kamgarnowy materyał **„Nicca“,** tkany z miękiej czesanej wełny, kolory: czarny, ciemnogranatowy i oliwkowy, gładki lub w kratki z jedwabiu, zaledwie widoczne. Niniejszy materyał jest najmodniejszy na bardzo elegancki i solidny garnitur. Za odcinek $4^1/_4$ arszyna na kostyum 11 rb. Lepszy gatunek 12 rb. 50 kop. Gatunek „Prima“ 15 rb. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków naraz dodaje się podszewka **darmo!** Podług życzenia przygotowujemy, przysyłającym miarkę, marynarkowe garnitury z wyżej wymienionych materyałów po cenie od 13 rb. do 25 rb. Zapakowanie i przesyłka pocztą na rachunek fabryki. Za zaliczeniem pocztowem dolicza się 2 kop. od rubla. Wysyła się bez zadatku. Na Syberyę 5% drożej. **Bez ryzyka!** Towar, nie podobający się, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Za wyborowy gatunek towaru firma nagrodzona dużym srebrnym medalem na wystawie w Rostowie n/D. 505—6—4

Zamówienia adresować:

Kantor fabryki: T-wa „JAKOR“, Łódź Nr 40.

Inżynier A. S. EJBER

ROLNICZE BIURO TECHNICZNE

Kijów, Kreszczatik Nr 14. Telefonu Nr 659. 4542-25-18

Posiada na składzie: Superfosfat 14—22%, saletrę, kainit, gips, Thomasówkę i inne nawozy sztuczne. Pługi, brony, walce, siewniki grubery, obsypniki, narzędzia do kopania buraków, wialnie, sortownice, szarpacze i sieczkarnie. **Pasy** skórzane, angielskie, amerykańskie, surowcowe, z czystego włosia wielbłądziego i tkane, bawełniane „Balata“. Śruby łączące **Dżeksona** i uszywacze. Karton azbestowy, celuloidowy i szmaciany. Pierścienie wszelkiej grubości i różnych rozmiarów. Kuźnie. Maszyny do wybijania dziur; bormaszyny, pilniki, stal. Sikawki, pompy do studzien, pompy irygacyjne i smoki. Termometry, manometry, łańcuchy miernicze i do zaprzęgu. Termostaty dla badania siły kiełkowania różnych nasion przed zasiewem. Motory „**Mew**“, oryginal. „American“.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej